„Polska Zbrojna”. Rządowa odpowiedź na weto prezydenta **str. 6**

FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Ewentualne uruchomienie środków z unijnego programu SAFE czy krajowego „SAFE 0 procent” to potężny impuls rozwojowy – str. 8

BIZNES

GAZETA LUBUSKA

Wtorek, 17.03.2026

www.gazetalubuska.pl

Nr 63 (22.664)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Dwie nowe sale koncertowe w szkole muzycznej już w przyszłym roku **str. 3**

FOT. JACEK KATOŚ

ВІЙНА В УКРАЇНІ

ВТРАТИ ОКУПАНТІВ

танків 11781
гелікоптерів 349
літаків 435
БТРів 24215

Poznaliśmy kolejnych honorowych obywateli województwa **str. 4**

FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

GORZÓW WYKONAWCA OBWODNICY: POWSTANIE TYMCZASOWY PLAC POSTOJOWY

Zniknął potrzebny parking

Jarosław Miłkowski
jmilkowski@gazetalubuska.pl

Przy okazji budowy obwodnicy mieszkańcy Piasków zostali pozbawieni około stu „dzikich" miejsc parkingowych. Na razie znaleziono tymczasowe rozwiązanie. A jak będzie docelowo?

FOT. JAKUB PIKULIK

Prace przy budowie pierwszego etapu obwodnicy, a tym samym ronda, potrwają do lipca tego roku

Przy ul. Kazimierza Wielkiego od lat znalezienie wolnego miejsca do parkowania graniczy z cudem. A od kilku tygodni w rejonie skrzyżowania z ul. Kuratowskiej jest jeszcze trudniej. 23 lutego, gdy mrozy puściły, rozpoczęła się bowiem budowa ronda, które będzie częścią północnej części obwodnicy miasta. Tym samym zlikwidowany został pobliski „dziki” parking, który pozwalał na zaparkowanie około setki aut.

Gdy mieszkańcy stracili miejsce do postawienia samochodów, zrobił się problem. Sprawą zajął się m.in. radny Roman Sondej (PiS), który w tej sprawie napisał interpelację do władz miasta. Teraz odniosły się do niej Gorzowskie Inwestycje Miejskie.

– Teren, z którego dotychczas zwyczajowo korzystali mieszkańcy, nie był formalnie wyznaczonym parkingiem w rozumieniu infrastruktury drogowej. Z tego powodu wykonawca rozpoczął tam kolejny etap prac budowlanych – tłumaczy Ewa Iwańska, dyrektor biura zarządu GIM-u.

Skoro jednak mieszkańcy zgłaszali niedogodności, przez ostatnie dni szukano rozwiązania.

– Ze względu na bardzo gęstą zabudowę przy ul. Kazimierza Wielkiego, pilnie wezwaliśmy wykonawcę do wypracowania rozwiązań, które ograniczą problemy mieszkańców ze znalezieniem miejsca do parkowania – mówi E. Iwańska. – Dzięki uprzejmości spółdzielni mieszkaniowej Metalowiec, już wkrótce będą mogli tymczasowo korzystać z terenu spółdzielni. W drugiej połowie marca zostanie on przystosowany do parkowania samochodów osobowych. Dojazd będzie możliwy od strony ul. Kuratowskiej – dodaje przedstawicielka GIM-u.

Po zakończeniu prac teren, z którego zwyczajowo korzystali mieszkańcy, zostanie ponownie utwardzony. Dodatkowo powstaną zatoki parkingowe wzdłuż ul. Kazimierza Wielkiego oraz plac postojowy przy ul. Kuratowskiej.

Tym samym do liczby dotychczasowych – legalnych i „dzikich” – miejsc parkingowych ma przybyć około czterdzieści kolejnych. Piętnaście ma powstać obok garaży przy ul. Kuratowskiej, a dwadzieścia pięć na wysokości ostatnich klatek wieżowca przy końcu ul. Kazimierza Wielkiego. Obwodnica ma być gotowa do końca lipca, więc nowe miejsca do parkowania będą już za kilka miesięcy.

Miasto ma w planach także prace na pozostałym odcinku od skrzyżowania z ul. Kuratowską do ul. Czarnieckiego. Trwają już przygotowania do wymiany nawierzchni w tym miejscu.

– Aktualnie opracowywana jest dokumentacja projektowa, która stanowi niezbędny etap poprzedzający realizację robót budowlanych. Wykonanie prac planowane jest na jesień 2026 – informuje wiceprezydent Małgorzata Domagała.

...Pilnie wezwaliśmy wykonawcę do wypracowania rozwiązań, które ograniczą problemy mieszkańców ze znalezieniem miejsca do parkowania...

To jeszcze nie wszystko. U zbiegu ul. Kazimierza Wielkiego z ul. Bohaterów Westerplatte miasto chce w przyszłym roku stworzyć wyniesione skrzyżowanie (podniesienie całej tarczy skrzyżowania do poziomu chodnika) , które ma uspokoić ruch samochodów i zwiększyć bezpieczeństwo pieszych. Także w planach na przyszły rok jest przygotowanie dokumentacji projektowej związanej z remontem istniejących zatok postojowych oraz wykonanie kolejnych miejsc parkingowych. Jak informuje wiceprezydent Domagała, one z kolei miałyby zostać zrobione w 2028.

Ulica Kazimierza Wielkiego na pozostałym odcinku, a więc od ul. Czarnieckiego do skrzyżowania z ul. Mieszka I została wyremontowana ponad sześć lat temu.

ZIELONA GÓRA

Pijany nauczyciel został zawieszony

Wracamy do bulwersującej sprawy pijanego nauczyciela na lekcji w jednej ze szkół podstawowych. Dziwne zachowanie zauważyli uczniowie.

- To, że nauczyciel był pod wpływem alkoholu, potwierdziło badanie alkomatem - powiedziała podinsp. Małgorzata Stanisławska, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze.

Wczoraj zapytaliśmy Urząd Miasta, jako organ nadzorujący szkoły w mieście, o podjęte decyzje w tej sprawie.

– Pani dyrektorka zawiesiła tego nauczyciela w wykonywaniu obowiązków w szkole. Zgłosiła oczywiście ten incydent do komisji dyscyplinarnej działającej przy Lubuskim Kuratorze Oświaty – odpowiada wiceprezydent Marek Kamiński. Potwierdza, że incydent z opisem został zgłoszony do urzędu miasta. Ponadto powstał zespół nauczycieli, który bada tę sprawę.

– Dzieci zostały otoczone opieką psychologiczno-pedagogiczną. Dziś rodzice tej klasy, w której ten incydent nastąpił, mają spotkać się z dyrekcją szkoły i nauczycielami klasy – dodaje zastępca prezydenta.

Na pytanie, czy zespół będzie badał to, czy nauczyciele widzieli, w jakim stanie ich kolega zaczyna pracę, odpowiada, że trudno dzisiaj powiedzieć, czy to ktoś widział.

– Będzie trwało postępowanie i wykazane zostaną okoliczności, czy ktoś coś widział, czy nie – mówi Kamiński. – Dla mnie to też było zaskoczenie, że taki incydent nastąpił – dodaje.

Jak się dowiedziała GL, podobne sytuacje zdarzały się w Zielonej Górze, ale bardzo rzadko. Wspomniany nauczyciel pracował też w innej szkole. **EG**

Nr ISSN 0137-9518 Nr indeksu 350-222

eprasa.pl 79330b08f0

AUTOPROMOCJA 0011227845

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Lubuska 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

Już jutro w „GL”
Strona Zdrowia

● To nie woda jest najbardziej nawadniającym napojem ● Silni na zewnątrz, samotni w kryzysie. Mężczyźni rzadziej proszą o pomoc

Mateusz Pojnar

DOBRY RUCH

Nagroda Odrzana to statuetka, którą dostają ludzie zasłużeni dla Nowej Soli. Jej historia sięga 2004 r. Dotychczas otrzymali ją m.in. ojciec Medard, Janusz Gabryelski, Bożena Osińska, Grażyna Graszka, Magdalena Różczka, Roman Terlikowski, Andrzej Gabryszewski czy Zdzisław Biegański. Laureatów było o wiele więcej.

Ostatni raz została przyznana w 2019 r. Po siedmioletniej przerwie wróciła - tegorocznym laureatem Odrzany został Andrzej Dela, zasłużony działacz Ligi Obrony Kraju i społecznik, który Galarem Nowosolskim przewiózł Odrą tysiące dzieci z miasta i nie tylko, zaszczepiając u nich miłość do rzeki.

Powrót nagrody to dobra decyzja władz miasta. Daje szansę docenienia tych, którzy piszą swoją piękną kartę w historii Nowej Soli.

Bo na co dzień ich działalność jest dla nas tak oczywista jak powietrze, którym oddychamy. Przeglądając listę laureatów i wymieniając nazwiska tylko kilku z nich: to przecież naturalne, że Edward Gramont robi świetny teatr, że Aleksander Tomaszewski pomaga osobom bezdomnym, że prof. Jarosław Hiczkiewicz uratował w szpitalu życie wielu ludziom. Że społeczniczka Anna Ast, gdy do niej zadzwonisz, rzuci wszystko i ci pomoże. Naturalne jest też to, że gdy w Nowej Soli mówisz „Odra” - myślisz „Dela”.

Tak, powołując się na klasyka, na co dzień te informacje są dla nas oczywistą oczywistością jak to, że radni podczas sesji będą popisywać się w punkcie „sprawy różne”...

Ale mimo wszystko warto jednak raz na jakiś czas dać komuś Odrzanę i powiedzieć proste „dziękuję, że jesteś”, uhonorować go za zasługi i trud. W końcu laureaci są pewnego rodzaju spoiwem tkanki społecznej, która tworzy miasto.

Od przyszłego roku ogródki na starówce będą ujednolicone

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

Zabytkowe centrum się zmieni, a to za sprawą ogródków gastronomicznych, które od przyszłego roku mają być wykonane z określonych materiałów w dwóch kolorach.

Władze miasta dążą do podniesienia atrakcyjności śródmieścia - nie tylko z myślą o turystach, ale i mieszkańcach. Wzorem innych ośrodków, planowane jest ujednolicenie wyglądu ogródków gastronomicznych, a w kolejnym etapie - uporządkowanie przestrzeni reklamowej

Prezydent Marcin Pabierowski podkreśla, że zmiany zostały wypracowane wspólnie z przedsiębiorcami. Spotykał się z nimi miejski architekt, który uwzględnił w planach zgłaszane uwagi. Na początku marca prezydent podpisał zarządzenie, które wejdzie w życie za rok.

Jak zatem będą miały wyglądać ogródki na zielonogórskim deptaku?

Jeśli chodzi o parasole, to będą one mogły być w dwóch kolorach: écru lub grafit. Mają być w kształcie kwadratu, a ich rozpiętość to 4 metry. Ogródki mają przylegać do ścian kamienic, by nie tarasować miejsca przejazdu np. karetek czy straży miejskiej. Wyjątkiem będzie ta część deptaka, która ma być modernizowana, czyli od pomnika Bachusa do Placu Bohaterów. W tym miejscu dopuszczalne będą ogródki między kwartałami zieleni. Przypomnijmy że remont tego fragmentu deptaka po się rozpocząć po Winobraniu.

FOT. JACEK KATOS

Ogródki gastronomiczne w Zielonej Górze w poprzednim sezonie. W tym jeszcze będą mogły takie pozostać

Ogródki gastronomiczne nie będą mogły być wykonane z plastiku czy palet. Królować ma stal, szkło, aluminium. A co z podestami? Miało ich nie być, ale w wyniku rozmów z właścicielami restauracji, kawiarni, barów - miasto zmieniło zdanie. Przekonał je fakt, że deptak w okolicy ratusza nie jest taki prosty. I właśnie podesty sprawiają, że nie ma już pochyleń, stoły i krzesła się nie chyboczą.

W zarządzeniu prezydenta znalazły się też inne zapisy m.in. dotyczące tego, że nie będzie wyższych opłat w czasie Winobrania.

Zmienić się ma też ryneczek Pod Topolami. W tej sprawie trwały konsultacje społeczne. Mieszkańcy zgłosili 52 propozycje. Architekt miejski Paweł Kochański zapowiedział, że znikną stoły do handlowania, bo ono się w tym miejscu nie sprawdziło. Będzie więcej zieleni. Zostaną zadaszenia, bo tego chcieli mieszkańcy. Teren ma pełnić funkcje rekreacyjną. Pojawi się w tym miejscu nowy monitoring.

Ogródki gastronomiczne nie będą mogły być wykonane z plastiku czy palet. Królować ma stal, szkło, aluminium

Dzięki tym zmianom starówka ma być piękniejsza, bardziej bezpieczna i wygodna.

Co na to mieszkańcy?

- Jestem za tymi zmianami. Teraz jest tak, że niektóre ogródki gastronomiczne przypominają raczej szopy, sklecone z desek. Dobrze, że takich zadaszeń już nie będzie, że ścianki mają być szklane, że nie będzie sztucznych kwiatów czy trawy - mówi Aldona Galicka z Zielonej Góry. - Uważam, że nasza starówka jest piękna i nie wolno jej zaśmiecać. Najwyższa pora zrobić porządek, żeby było ładnie, estetycznie.

Innego zdania jest radny niezależny Rafał Kasza, który uważa, że wprowadzenie jednolitego wyglądu ogródków zabije kreatywność. Różnorodność sprawia, że nie jest nudno i monotonnie.

- Wolałbym, żeby kolory parasoli i markiz były nasze, zielonogórskie, czyli białe, żółte, zielone - podkreśla Tomasz Szulczyński.

A co Państwo myślicie na ten temat? Czekamy na opinie.

Przypomnijmy, że ogródki gastronomiczne działać mają od 1 kwietnia do końca października.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

DZIEŃ **10°C** NOC **-2°C**

Barometr **1023 hPa**
Wiatr **pn. zach. 4-7 km/h**
Biomet **korzystny**

Środa
DZIEŃ **13°C** NOC **0°C**

Czwartek
DZIEŃ **13°C** NOC **0°C**

Piątek
DZIEŃ **11°C** NOC **0°C**

Uwaga: zachmurzenie małe

FORUM CZYTELNIKÓW

Paulina
(o procesie w sprawie śmierci Michała Wojtunia z Gubina): Znałam Michała osobiście. Serce rozrywa. Dobrze niech się biorą za tych, którzy doprowadzili do tej sytuacji, ale Michałowi nikt życia nie wróci.

Radosław
(o tragicznej śmierci Jagody Gancarek): Niedawno był taki reportaż i nie wiem czy dokładnie był z nią. W tym balonie opowiadała, że pilotuje i to jest jej pasja. No fajna dziewczyna... Nie znałem osobiście, ale jakoś to mną wstrząsnęło.

Lucek
(o historii odnalezionych taśm i Gazecie Zielonogórskiej): Przy okazji Festynu Prasowego Gazety Zielonogórskiej organizowano również loterię o nazwie Wielka Tombola. Główna wygraną w 1958 r. był właśnie Mikrus.

Kamila
(o pijanym nauczycielu w SP 10 w Zielonej Górze): Moje dziecko chodzi do tej szkoły, to skandal! Facet miał 1,5 promila! Nie pił pierwszy dzień, tylko to jest stężenie z przynajmniej kilku dni. Dajcie spokój, nie ma tu usprawiedliwienia!

Kacper
(o przyczynie znikających restauracji z mapy Zielonej Góry): Wincyj za wynajem! Większe podatki! Więcej skarg starych pryków, że im za głośno! Dopóki właściciele nieruchomości będą tak odklejeni z cenami wynajmu i porównywać Zieloną Górę do Warszawy, każda działalność będzie tu powoli zdychać. Wynajem lokalu, ZUS, US, pracownicy — na sam start robi się z tego kilkadziesiąt tysięcy złotych. Potem te koszty automatycznie trzeba przenieść na klientów. A gdy ceny rosną, klientów zaczyna brakować... i koło się zamyka.

Jola
(o Sayuce Okada z Japonii, która prowadzi sklep w Sulechowie): Bardzo lubię właścicielkę sklepu. Jest niezwykle sympatyczna. Sklep oczywiście też lubię, chętnie kupuję w nim przede wszystkim rzeczy japońskie.

eprasa.pl 79330b08f0

EDUKACJA DWIE NOWE SALE KONCERTOWE W SZKOLE MUZYCZNEJ JUŻ W PRZYSZŁYM ROKU

Praca wre. Nowości nie brakuje

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

Zajrzeliśmy na plac budowy w Zespole Szkół Muzycznych. Trwa tynkowanie ścian, zakładanie instalacji. Obiekt zyska windę towarową oraz dedykowaną przestrzeń rekreacyjno-spotkaniową.

FOT. JACEK KATOS

- Można powiedzieć, że przenieśliśmy się z XIX do XXI wieku. A to jeszcze nie koniec - mówi Honorata Górna, dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych

Predyspozycje słuchowe i muzyczne lub egzamin wstępny to warunki, by stać się uczniem ZSM im. Mieczysława Karłowicza. W tym roku nabór do szkół I stopnia będzie wcześniej, bo już w kwietniu (dotychczas było to na przełomie maja i czerwca). Młodzi muzycy uczą się już tylko w nowej siedzibie przy ulicy Dzikiej.

- Warunki nauki są teraz bardzo dobre. Można powiedzieć, że przenieśliśmy się z XIX do XXI wieku. A to jeszcze nie koniec. Trwa budowa dwóch sal koncertowych, a przed nami jeszcze powstanie parkingi, teren zielony wokół szkoły, termomodernizacja i nowa elewacja budynku Domu Harcerza, z którym nowy obiekt zostanie połączony - powiedziała „Gazecie Lubuskiej" Honorata Górna, dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych w Zielonej Górze.

Pierwszy etap, czyli edukacyjny moduł ZSM kosztował blisko 26 mln zł, drugi - koncertowy - pochłonie niewiele mniej (z unijnych funduszy w ramach programu FEnIKS, pieniądze na inwestycję pozyskało tylko pięć szkół muzycznych w Polsce!). Już stan surowy robi wrażenie. Jedna sala koncertowa powstaje nad drugą. Wydarzenia artystyczne będą mogły odbywać się jednocześnie. Większa pomieści na widowni 340 osób, druga - kameralna - 152. Wykonawcą jest firma Budopol z Poznania, która zapewnia, że obie sale zostaną udostępnione wiosną przyszłego roku. Plany imprez i koncertów są bardzo bogate, zarówno dla młodych mieszkańców jak i seniorów. Będą spotkania chórów z całej Polski czy szkół muzycznych, mających tego samego patrona...

Podczas zwiedzania obiektu pani dyrektor zwraca nam uwagę na miejsce, gdzie jest szyb windy.

- Mamy windę osobową, teraz jeszcze będzie towarowa, która pozwoli przewieźć fortepian czy inne instrumenty o dużych gabarytach - zauważa Honorata Górna i pokazuje kolejne miejsca: - Tu będzie taka strefa relaksu dla uczniów czy miejsce spotkań z rodzicami. A za tą ścianą powstanie łącznik między nowym obiektem a dawnym budynkiem Domu Harcerza, którego czekać będzie termomodernizacja.

Kolejną inwestycją ma być budowa parkingu, który służył będzie nie tylko pracownikom i uczniom, ale także publiczności. Po jego wybudowaniu, główny dojazd do szkoły będzie z drugiej strony. Z przodu natomiast zaplanowany jest teren zielony, na którym uczniowie będą mogli odpoczywać.

Nie tylko wychowankowie i nauczyciele nie mogą doczekać się nowych sal koncertowych. Mieszkańcy także liczą na ciekawe wydarzenia artystyczne. Na razie koncerty uczniów odbywają się w szkolnych salach lub wynajętych miejscach jak aula Uniwersytetu Zielonogórskiego. A młodych ludzi, którzy chcą się kształcić muzycznie, nie brakuje. Jest ich obecnie ponad 430, a wiedzę i umiejętności zdobywają pod okiem ponad 100 nauczycieli.

Zespół Szkół Muzycznych to właściwie cztery szkoły, dwie dopołudniowe ogólnokształcące szkoły muzycznej: I i II stopnia, oraz dwie popołudniowe, w których odbywa się tylko kształcenie muzyczne: I i II stopnia. Można zatem rozpocząć tu naukę w wieku 6 lat, a zakończyć już w momencie uzyskania pełnoletności.

- Zainteresowanie dniami otwartymi w ostatnich dwóch latach było bardzo duże, stąd teraz postanowiliśmy rozłożyć to wydarzenie na dwa dni. I tak 10 kwietnia zapraszamy kandydatów do szkoły I stopnia, a 24 kwietnia - do II stopnia - mówi pani dyrektor.

Więcej informacji można uzyskać w sekretariacie szkoły lub poprzez Internet.

REKLAMA 0011461139

Diagnozy systemu i rozmowy o nowych strategiach dla zdrowia w Katowicach – XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych za nami

Katowice 16.03.2026 r. – Pod hasłem *Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań* odbył się w Katowicach XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych, jedno z najważniejszych wydarzeń poświęconych ochronie zdrowia w Polsce. W ponad 50 sesjach i debatach, z udziałem ponad 300 prelegentów, przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, administracji publicznej, środowiska medycznego, nauki, biznesu oraz organizacji pacjenckich rozmawiali o najistotniejszych wyzwaniach stojących przed systemem, w tym o demografii, finansach, nowych technologiach, zdrowiu publicznym i bezpieczeństwie. Rekordowa edycja HCC2026 zgromadziła 5500 uczestników, w tym 3500 stacjonarnie.

Na przestrzeni jedenastu lat Kongres Wyzwań Zdrowotnych wyrósł na jedno z najważniejszych miejsc debaty o kondycji i przyszłości polskiej ochrony zdrowia. Każda kolejna edycja przyciąga coraz liczniejsze grono uczestników i ekspertów, co pokazuje, jak duże znaczenie mają dziś bezpośrednie spotkania, wymiana perspektyw i rozmowa prowadzona ponad podziałami instytucjonalnymi czy środowiskowymi.

– Od października bardzo dużo się zadziało. Podpisaliśmy ponad tysiąc umów z KPO i Funduszem Medycznym, a w całym kraju toczą się setki inwestycji w ochronie zdrowia. Już nie tylko rozmawiamy o zmianach, ale wdrażamy konkretne rozwiązania odpowiadające na wyzwania demograficzne i potrzeby starzejącego się społeczeństwa.– wskazała **Jolanta Sobierańska-Grenda**, ministra zdrowia.

Inauguracja w nowej formule
Inauguracja kongresu miała w tym roku nową formułę, opartą na bezpośredniej wymianie pytań i odpowiedzi między przedstawicielami kluczowych środowisk systemu a decydentami. Uczestnicy debaty poruszyli kwestie jakości leczenia, sposobu finansowania świadczeń, dostępu do innowacji, bezpieczeństwa lekowego, deregulacji, przewidywalności finansowania oraz współodpowiedzialności za efekty zdrowotne pacjentów. Wypowiedzi pokazały, że choć perspektywy poszczególnych środowisk bywają odmienne, wspólnym mianownikiem pozostaje potrzeba większej przejrzystości, lepszego planowania i rozwiązań, które będą wzmacniać skuteczność całego systemu.

Cyfrowa transformacja ochrony zdrowia: między innowacją, bezpieczeństwem a praktyką wdrożeń
Jednym z najmocniej wybrzmiewających wątków podczas sesji **Wyzwania E-zdrowia – co działa, a co blokuje rozwój?** była kwestia realnych zasobów potrzebnych do prowadzenia cyfrowej transformacji w placówkach medycznych. W swojej wypowiedzi **Przemysław Jesionowski**, prezes IC Solutions, zwracał uwagę, że największym wyzwaniem nie są dziś wyłącznie same technologie czy nawet liczba projektów, ale przede wszystkim ograniczone kadry, krótki czas na realizację wdrożeń i kumulacja wielu zadań w tym samym okresie.
W tej samej sesji **Krzysztof Groyecki**, wiceprezes Asseco Poland, zwracał uwagę, że skala i tempo wdrożeń związanych z cyfryzacją ochrony zdrowia są dziś dużym wyzwaniem organizacyjnym, ale rynek ma już kompetencje, by sobie z nimi poradzić. Podkreślał, że przy tak dużej liczbie równolegle prowadzonych projektów kluczowe okazują się doświadczenie, zaplecze organizacyjne i dobrze zbudowana sieć partnerska.

Jak budować efektywny szpital?
Podczas sesji **Efektywny szpital. Czyli jaki?** dużo miejsca zajęło pytanie o zdefiniowanie nowoczesnej i dobrze zarządzanej placówki. W wypowiedziach wyraźnie wybrzmiało, że efektywny szpital nie może być rozumiany wyłącznie przez pryzmat kosztów czy liczby wykonanych świadczeń, ale przede wszystkim jako organizacja budowana wokół potrzeb pacjenta i realnych możliwości personelu.

Młodzi pacjenci, system pod presją. Zdrowie psychiczne, profilaktyka i prawa młodego pokolenia
W sesji **Kryzys zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży – system pod presją, Aleksandra Lewandowska,** konsultantka krajowa w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży, podkreślała, że dziś nie można już mówić o kryzysie samej psychiatrii dziecięcej w takim znaczeniu, jak kilka lat temu, ponieważ w ostatnich latach udało się zbudować nowy, środowiskowy model opieki. Jej zdaniem prawdziwym i nadal narastającym problemem pozostaje jednak kryzys zdrowia psychicznego młodego pokolenia, którego skala z roku na rok rośnie.
W sesji **System bez młodych? O zdrowiu i prawach dzieci oraz młodzieży bez cenzury, Paulina Piechna-Więckiewicz,** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, zwracała uwagę, że szkoła nie może być traktowana jako instytucja, która samodzielnie rozwiąże wszystkie problemy zdrowotne i społeczne młodych ludzi. Podkreślała, że rolą systemu edukacji jest przede wszystkim profilaktyka, wczesne wsparcie i tworzenie bezpiecznego środowiska, ale nie zastąpi on specjalistycznych świadczeń zdrowotnych.

Jak budować bezpieczeństwo lekowe: między krajowymi rozwiązaniami a europejską koordynacją
Kongres był okazją do rozmowy na temat bezpieczeństwa lekowego, m.in. w ramach sesji o tym właśnie tytule. **Mateusz Oczkowski,** dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia, wskazywał, że w obliczu sytuacji kryzysowych trzeba poświęcić kwestię cenową, żeby pacjent miał zagwarantowane leki. Podkreślał, że Polska wypracowała już rozwiązania, które na tle innych państw Unii Europejskiej stawiają ją w pozycji jednego z bardziej zaawansowanych krajów w tym obszarze.

Między profilaktyką a sprawnością systemu
W trakcie sesji **Szczepienia w Polsce – bilans skuteczności i luki systemowe** dużo uwagi poświęcono nie tylko skuteczności samych programów szczepień, ale też barierom systemowym, które ograniczają ich pełny potencjał. Dr Paweł Grzesiowski, Główny Inspektor Sanitarny, zwracał uwagę, że o szczepieniach należy mówić przede wszystkim w kategoriach inwestycji w zdrowie publiczne i realnych oszczędności dla systemu, a nie wyłącznie kosztu jednostkowego. Podkreślał, że skuteczna polityka szczepień powinna opierać się na powszechnej dostępności i centralnie organizowanych rozwiązaniach, które zwiększają efektywność zakupów i upraszczają cały mechanizm.

Nagrody
Kongresowi towarzyszyły także gale wyróżniające osoby i inicjatywy realnie wpływające na jakość ochrony zdrowia. Podczas wieczornej gali **Kobieta Rynku Zdrowia 2026** uhonorowano 13 laureatek wyłonionych z rankingu 100 najbardziej wpływowych kobiet w polskiej ochronie zdrowia, a drugiego dnia wydarzenia w ramach **IX Konkursu Zdrowy Samorząd** nagrodzono samorządy realizujące wartościowe i skuteczne programy z zakresu profilaktyki, edukacji zdrowotnej i promocji zdrowia.

eprasa.pl 79330b08f0

Sejmik zaczął się minutą ciszy. Poznaliśmy kolejnych honorowych obywateli województwa

Eliza Gniewek-Juszczak
Lubuskie

Tragiczna śmierć pilotki Jagody Gancarek i nagłe odejście Romana Bąka, Geodety Województwa Lubuskiego poruszyły radnych województwa. Posiedzenie sejmiku rozpoczęła minuta ciszy.

FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

Sesja sejmiku odbyła się w Sali Kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze

Roman Bąk, Geodeta Województwa - Dyrektor Departamentu Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze odszedł nagle 9 lutego 2026 r. Był chwalony za profesjonalizm, lojalność i niezwykłą pracowitość.

- Zawsze mogliśmy na Nim polegać – był głosem rozsądku w chwilach chaosu i wsparciem, gdy zadania wydawały się niemożliwe do udźwignięcia. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, jednak dzisiaj - patrząc na puste miejsce, które po sobie zostawił - wiemy, jak bardzo mylne jest to stwierdzenie – tymi słowami żegnano pracownika jeszcze w lutym.

Roman Bąk swoją funkcję pełnił od 2011 roku. Wcześniej był Naczelnikiem Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Zielona Góra.

9 marca w wypadku balonu Aeroklubu Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze zginęła Jagoda Gancarek, utalentowana i doświadczona pilotka. Zdobycie pierwszego miejsca na XI Balonowych Mistrzostwach Kobiet w Nałęczowie sprawiło, że władze Województwa Lubuskie postanowiły wesprzeć działalność AZL poprzez promocję regionu.

Na początku sesji przewodniczący klubu radnych województwa KO Sławomir Kotylak podziękował Waldemarowi Sługockiemu za 10 lat na stanowisku przewodniczącego Platformy Obywatelskiej, przekształconej ostatnio w Koalicję Obywatelską i złożył gratulację nowemu szefowi Markowi Cebuli. To spotkało się z głośnymi komentarzami członków Prawa i Sprawiedliwości. Upominany o ostudzenie emocji był poseł Władysław Dajczak. Przewodnicząca klubu radnych PiS Małgorzata Gośniowska-Kola podkreśliła, że: „sejmik to nie jest folwark Koalicji Obywatelskiej". Zaapelowała o możliwość składania publicznych podziękowań również szefom Prawa i Sprawiedliwości.

Podczas sesji radni zdecydowali, że dwóch kolejnych Lubuszan otrzyma prestiżowy tytuł Honorowego Obywatela Województwa Lubuskiego. Pierwszy to dr inż. Lechosław Ciupik, który jest założycielem i prezesem zielonogórskiej firmy LfC. Firma od prawie 37 lat zajmuje się m.in. produkcją implantów kręgosłupa. Honorowym obywatelem regionu będzie też Adam Bałdych z Gorzowa – skrzypek, kompozytor i improwizator.

Przejechała ponad 100 km mając trzy promile

Jakub Pikulik
Wschowa

Pijana 37-letnia wocławianka postanowiła wybrać się w podróż. Jej styl jazdy zaniepokoił innych kierowców. Zatrzymano ją niedaleko Wschowy.

W sobotę wschowscy policjanci zatrzymali 37-letnią kierującą renault, która miała ponad trzy promile alkoholu w organizmie. O pijanym kierowcy zaalarmowali inni świadkowie.

- Po otwarciu drzwi mundurowi wyczuli silny charakterystyczny zapach. W związku z tym przebadali 37-letnią kobietę na zawartość alkoholu w organizmie. Na wyświetlaczu urządzenia pomiarowego pojawiły się ponad trzy promile - relacjonuje aspirant Marek Cieślakowski z Komendy Powiatowej Policji we Wschowie.

Kobieta przyznała, że przejechała ponad 100 km z Wrocławia drogami ekspresową i krajową. Funkcjonariusze zatrzymali jej prawo jazdy, a sprawa trafi do sądu.

REKLAMA 0011494662

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

BURMISTRZ BYTOMIA ODRZAŃSKIEGO informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bytomiu Odrzańskim przy ul. Rynek 1, na stronie internetowej ww. urzędu www.bytomodrzanski.pl i Biuletynie Informacji Publicznej zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej na terenie miasta Bytom Odrzański przy ul. Liliowej, oznaczonej nr działki **371/23** o pow. **0,0322 ha,** zapisanej w księdze wieczystej KW nr ZG1N/00031495/7 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Nowej Soli V Wydział Ksiąg Wieczystych.

Nieruchomość przeznaczona do sprzedaży na cele zieleni.

Teren, na którym położona jest nieruchomość, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego terenu w rejonie ulicy Polnej w Bytomiu Odrzańskim, stanowiącym załącznik nr 1 do uchwały nr XVI/120/2008 Rady Miejskiej w Bytomiu Odrzańskim z dnia 24.07.2008 r., oznaczony jest symbolem ZI – „teren zieleni izolacyjnej". Zgodnie z obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Bytom Odrzański, przeznaczona jest jako „tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, w granicy strefy „E" ochrony ekspozycji, strefa potencjalnej eksploatacji złóż rud miedzi".

***Cena wywoławcza nieruchomości – 15.600,00 zł netto** + 23% podatku VAT.*

*Wadium – **1.560,00 zł** płatne do **13 kwietnia 2026 r.** na konto Gminy Bytom Odrzański BS w Bytomiu Odrzańskim nr 46 9674 0006 0010 0023 0739 0001*

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków na rachunek Gminy.

Przetarg odbędzie się w dniu **17 kwietnia 2026 r. o godz. 9⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bytomiu Odrzańskim przy ul. Rynek 1.

Szczegółowych informacji na temat przedmiotu przetargu udziela Urząd Miejski w Bytomiu Odrzańskim (pokój nr 25 lub telefonicznie pod nr 68 388 40 22 wew. 936) w okresie od ukazania się ogłoszenia do dnia przetargu.

REKLAMA 0011494682

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Burmistrz Otynia ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących własność Gminy Otyń.

1. Lokalizacja i oznaczenie nieruchomości wg danych z rejestru gruntów:

Oznaczenie ewidencyjne	Obręb	Termin zagospodarowania	Cena wywoławcza	Wadium
Działka nr **151/5 o** pow. **0,0949 ha** Użytek: **Bp** – zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy Kw nr **ZG1N/00055286/3 -** dział III i IV- wolny od wpisów	Ługi	brak	90 000,00 zł + 23% VAT	9 000,00 zł
Działka nr **151/6 o** pow. **0,0885 ha** Użytek: **Bp** – zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy Kw nr **ZG1N/00055286/3 -** dział III i IV- wolny od wpisów	Ługi	brak	83 000,00 zł + 23% VAT	8 300,00 zł

2. Opis nieruchomości i przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

Działki nr 151/5 i 151/6 położone w centralnej części miejscowości. Zgodnie z MPZP wsi Ługi uchwalonym przez Radę Gminy Otyń Uchwałą nr XXXIII/15/2009 z dnia 25 maja 2009 r., obszar działek stanowią tereny przeznaczone pod usługi komercyjne – UC, dla których ustala się: przeznaczenie terenów pod usługi handlu detalicznego i gastronomii oraz zakłady rzemieślnicze i wytwórcze z wykluczeniem funkcji składowych, uciążliwych dla środowiska. Kształt działek regularny (niewielka liczba załamań), teren płaski, niezagospodarowany, w niewielkim stopniu zadrzewiony (samosiejki drzew bez wartości użytkowej). Dostęp do działek z nieurządzonych dróg gminnych. Działki nieuzbrojone, istnieje możliwość podłączenia się do sieci wodociągowej, elektrycznej i telekomunikacyjnej (infrastruktura techniczna bezpośrednio w drodze). Ww. nieruchomości sprzedawane są zgodnie z wypisem i wyrysem z rejestru gruntów wydanym przez Starostwo Powiatowe w Nowej Soli.

Przetarg odbędzie się dnia 21 kwietnia 2026 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Otyniu.

Osoba przystępująca do przetargu, powinna wpłacić wadium w pieniądzu, w wysokości przypisanej do działki na konto bankowe - Bank Spółdzielczy w Nowej Soli nr 66 9674 0006 0000 0000 0680 0013 z zastrzeżeniem, iż **wpłata powinna być uznana na rachunku gminy najpóźniej w dniu 16 kwietnia 2026 r. (w tytule wpłaty należy wpisać Wadium – sprzedaż działki nr… obręb Ługi, imię i nazwisko). Jeśli nieruchomość ma być przedmiotem nabycia współmałżonków, wadium wpłacone musi być przez oboje małżonków.**

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Otyniu, opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Urzędu. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Otyniu, pokój nr 7, tel. 68 355 94 03.

REKLAMA 0011494429

BURMISTRZ BRODÓW

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego Brody, na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Brody, przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej (Zarządzenie Nr 223/26 z dnia 12.03.2026 r.).

REKLAMA 0011494675

BURMISTRZ OTYNIA

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

informuje,

że **od dnia 17 marca 2026 r.** na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Otyniu, na I piętrze, ul. Rynek 1, 67-106 Otyń, oraz na stronie internetowej: bip.otyn.pl dostępny jest wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

eprasa.pl 79330b08f0

Radny nie odpuszcza w sprawie dawnej siedziby MCK-u

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Czy została wykonana wycena tej nieruchomości i jaki miałby być los obiektu po ewentualnej sprzedaży? Takie pytania stawia radny Koalicji Obywatelskiej w sprawie byłego MCK-u przy ul. Drzymały.

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

To już kolejna interpelacja radnego Ireneusza Macieja Zmory w sprawie budynku po Miejskim Centrum Kultury

Dotychczasowa siedziba Miejskiego Centrum Kultury wciąż jest tematem debaty publicznej w Gorzowie. Po tym, gdy instytucja przeniosła się do nowej lokalizacji przy ul. Hawelańskiej, nie ustają pytania o przyszłość budynku po MCK-u przy ul. Drzymały.

Niedawno minął wiek od jego powstania. Został on bowiem zbudowany w pierwszej ćwiartce XX wieku, a więc jeszcze w niemieckich czasach miasta.

Już od kilkunastu lat słyszymy, że obiekt się „sypie". Władze miasta - byłe i obecne - nie zdecydowały się na jego remont. Urzędujący prezydent Jacek Wójcicki zapowiedział natomiast, że budynek zostanie sprzedany, a sprzedażą ma się zająć MCK.

- Czy przed podjęciem decyzji o ewentualnej sprzedaży sporządzono ekspertyzę techniczną obiektu? - pyta radny Zmora

O pozostawienie gmachu w rękach miasta walczą radni. Roman Sondej (PiS) zaproponował, by stworzyć w nim centrum aktywności seniorów. Z kolei Ireneusz Maciej Zmora (KO) proponuje utworzyć w nim Dom Historii Miasta. Do tego ostatniego pomysłu przychylił się wczoraj na antenie radia Gorzów przewodniczący gorzowskiej Solidarności Waldemar Rusakiewicz. Sam radny Zmora stawia natomiast miastu kolejne pytania.

- Czy przed podjęciem decyzji o ewentualnej sprzedaży sporządzono ekspertyzę techniczną obiektu? Jeśli tak, proszę o wskazanie, kiedy została wykonana oraz jakie były jej główne wnioski. Czy została wykonana wycena tej nieruchomości? Czy rozważano inne rozwiązania niż sprzedaż budynku, w szczególności jego remont, modernizację, adaptację lub pozyskanie środków zewnętrznych na ten cel? Czy Miasto posiada wiedzę, jaki miałby być dalszy los obiektu po ewentualnej sprzedaży? - to tylko kilka z pytań, jakie zadaje radny KO. Prezydent powinien na nie odpowiedzieć w marcu.

Władze Gorzowa mówią, że nie są zainteresowane remontem byłego MCK-u. Nie wiadomo nawet, ile mógłby on ewentualnie kosztować.

Marchewka będzie królowała na Nocnym Szlaku Kulinarnym

Jarosław Miłkowski
Gorzów

We wczorajsze południe zakończyło się głosowanie na bohatera tegorocznej odsłony Nocnego Szlaku Kulinarnego. Prawie 60 proc. głosów zdobyła marchewka.

Impreza w tym roku odbędzie się po raz szósty. Została on zaplanowana na 28-29 sierpnia i będzie jedną z ostatnich wakacyjnych wydarzeń.

Począwszy od drugiej edycji Nocnego Szlaku Kulinarnego, głównego bohatera wydarzenia wybierają sami gorzowianie. W tym roku pod głosowanie poddano dwie kandydatury: jabłko oraz marchewkę. Plebiscyt trwał dwa tygodnie (od 2 marca) w mediach społecznościowych, gdzie oddano łącznie około tysiąca głosów. Wczoraj w południe okazało się, że bezdyskusyjnie wygrała marchewka. Na bohaterkę Nocnego Szlaku Kulinarnego 2026 wskazało ją około 60 proc. Oddano na nią 543 głosy, natomiast na jabłko 389 głosów.

Kolejnym etapem przygotowań do imprezy będzie przyjmowanie zgłoszeń od lokali gastronomicznych. Powinno to nastąpić w kwietniu.

Przypomnijmy, że idea wydarzenia jest bardzo prosta. Bohaterem co roku jest jeden z produktów, który można dostać w regionie. Restauratorzy, którzy zgłaszają chęć uczestnictwa w imprezie, przygotowują przysmak z wykorzystaniem tego artykułu. A mieszkańcy, którzy odwiedzają lokale gastronomiczne i kosztują smakołyków, przyznają tytuł Królowej Gorzowskiej Gastronomii. Aktualnie tytuł dzierży restauracja w hotelu Mieszko.

W zeszłym roku bohaterką była śliwka (pokonała pomidora). Wcześniej zwyciężały: gruszka (w 2024 wręcz znokautowała pietruszkę), szparag (w 2023 ku wielkiemu zaskoczeniu sporej części mieszkańców pokonał truskawkę), ziemniak (w 2022 zdobył więcej głosów niż burak) oraz miód (w 2021 nie miał konkurencji, bo w pierwszej edycji nie było głosowania).

AUTOREKLAMA 0011493151

REKLAMA 0011460170

eprasa.pl 79330b08f0

POLSKA *i* ŚWIAT

WARSZAWA

Złożenie w Sejmie projektu uchwały, która wzywa premiera Donalda Tuska do przedstawienia w ciągu 14 dni planu wyjścia z unijnego systemu ETS zapowiedział wiceprezes PiS i kandydat partii na premiera Przemysław Czarnek. Zdaniem Czarnka wyjście z ETS obniżyłoby o kilkadziesiąt procent rachunki za energię. Czarnek powiedział, że Polska „nie może być dalej bankomatem dla unijnej polityki klimatycznej".

Nie może być tak, że Polacy to bankomaty absurdalnej, lewackiej, zideologizowanej polityki klimatycznej Unii Europejskiej

Przemysław Czarnek wiceprezes PiS

KRÓTKO

WARSZAWA

Agresywny pasażer samolotu

Do niebezpiecznej sytuacji doszło na lotnisku Chopina. Podczas kołowania 27-letni pasażer z Hiszpanii otworzył drzwi samolotu, zjechał na płytę trapem. Został złapany i obezwładniony przez funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Do zdarzenia doszło 12 marca. Funkcjonariusze Straży Granicznej, z warszawskiego lotniska Chopina, dostali informację o agresywnym pasażerze lotu z Teneryfy do Warszawy. Jak opowiedzieli kapitan i członkowie załogi samolotu, 27-letni mężczyzna nie stosował się do poleceń załogi, nie chciał zająć miejsca, był agresywny. Kilkukrotnie uderzył członka załogi.

Kulminacja zdarzeń nastąpiła podczas kołowania samolotu do stanowiska postojowego, gdy pasażer odepchnął członków załogi i otworzył drzwi samolotu.

Mężczyzna został zatrzymany i umieszczony w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców, gdzie będzie oczekiwał na przekazanie go władzom Hiszpanii.

SZCZECIN

Dla Polaków na Wileńszczyźnie

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

450 paczek ze słodyczami i 230 kartonów z żywnością spakowali w poniedziałek wolontariusze, m.in. uczniowie z Gryfina i Polic, w ramach akcji Paczka dla Rodaka i Bohatera na Kresach – Wielkanoc 2026. Dary wyruszyły na Litwę. Paczki będą rozdawane potrzebującym przed świętami wielkanocnymi.

SOSNOWIEC

Poinformował, że zabił ojca

Sąd aresztował 25-letniego mężczyznę, który w jednym z domów w Sosnowcu zabił swojego 61-letniego ojca. W miniony weekend 25-latek sam powiadomił służby o popełnionej zbrodni – podała w poniedziałek policja.

Ofiara miała kilkadziesiąt ran zadanych nożem, wszystko wskazuje na to, że tłem zbrodni był konflikt rodzinny – wynika z informacji prokuratury.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu Bartosz Kilian powiedział PAP, że podejrzany Patryk M. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Sosnowiec-Południe, gdzie usłyszał zarzut zabójstwa. Przyznał się do winy i odmówił złożenia wyjaśnień.

„Polska Zbrojna". Rządowa odpowiedź na weto prezydenta

Marcin Koziestański
Warszawa

Rząd przedstawi alternatywny plan na wypłacenie środków, pierwotnie zaplanowanych w europejskim programie SAFE, określony przez premiera jako program „Polska Zbrojna" – poinformował w poniedziałek wiceszef MON Cezary Tomczyk.

FOT. PAWEŁ SUPERNAK/PAP

Rząd deklaruje, że po wecie prezydenta SAFE będzie realizowany w ramach programu „Polska Zbrojna"

W piątek rząd przyjął uchwałę w sprawie Programu Polska Zbrojna, która upoważnia ministrów obrony i finansów do podpisania umowy dot. unijnego programu SAFE. Zgodnie z uchwałą spłata pożyczki nastąpi ze środków niewliczanych do minimalnego limitu wydatków na obronność. To odpowiedź na decyzję prezydenta Karola Nawrockiego z czwartku, który poinformował, że nie podpisze rządowej ustawy wdrażającej unijny mechanizm SAFE.

W uchwale w sprawie Programu Polska Zbrojna rząd zadeklarował kontynuację działań na rzecz pozyskania środków finansowych także na wsparcie zadań realizowanych przez Policję, Straż Graniczną, Służbę Ochrony Państwa oraz na rozwój infrastruktury drogowej i kolejowej służącej zwiększeniu bezpieczeństwa państwa.

Według wiceszefa MON prezydenckie weto oznacza, że wypłata środków na wspomniane służby bezpieczeństwa jest znacznie utrudniona. – Prezydent zrobił wszystko, żeby policja, Straż Graniczna nie dostała ani grosza. I myślę, że to jest po prostu taka strategia, że im gorzej tym lepiej. Im gorzej będą się czuli funkcjonariusze, policjanci, tym być może z punktu widzenia politycznego dla prezydenta i jego środowiska politycznego, lepiej – powiedział w poniedziałek Tomczyk na antenie Radiowej Trójki.

Podkreślił, że rząd pracuje nad tym, aby wypłacić wszystkie środki zaplanowane pierwotnie w europejskim programie SAFE. – Pracowaliśmy intensywnie cały weekend i będziemy, myślę, że w ciągu najbliższych kilkudziesięciu godzin pokazywać ten plan alternatywny, który został nazwany przez premiera Donalda Tuska „Polska Zbrojna" – dodał.

– Zrobimy absolutnie wszystko, żeby te środki na polskie bezpieczeństwo wydać – zapewnił.

Uchwała w sprawie Programu Polska Zbrojna upoważnia ministra obrony narodowej oraz ministra finansów i gospodarki do reprezentowania polskiego rządu i podpisania w jego imieniu umowy oraz dokumentów dotyczących pożyczki SAFE, którą Bank Gospodarstwa Krajowego zaciągnie na rzecz Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Zobowiązania finansowe BGK z tytułu pożyczki SAFE zostaną objęte gwarancją Skarbu Państwa.

Spłata pożyczki – jak wynika z uchwały – nastąpi ze środków, które nie są wliczane do minimalnego limitu wydatków na obronność. To warunek, który obowiązywał również w przypadku przedłożonej prezydentowi ustawy. Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz mówił w piątek w Sejmie, że uchwała zabezpiecza budżet resortu obrony.

Zgodnie z uchwałą minister obrony koordynuje wykonywanie działań wynikających z założeń SAFE i złożonego przez Polskę w jego ramach wniosku. Szef resortu obrony zatem reprezentuje Polskę w kontaktach m.in. z Komisją Europejską, a także monitoruje sporządzanie raportów w tej sprawie.

PAP

W lesie na Lubelszczyźnie znaleziono szczątki niezidentyfikowanego obiektu powietrznego

Aleksandra Szymczak
Lublin

W miejscowości Krzywowierzba (gmina Wyryki, Lubelskie) odnaleziono szczątki niezidentyfikowanego obiektu latającego.

W poniedziałek po godzinie 9 włodawscy policjanci otrzymali zgłoszenie od mieszkańca gminy Wyryki. Mężczyzna poinformował, że podczas prac prowadzonych na działce leśnej w miejscowości Krzywowierzba natrafił na fragmenty niezidentyfikowanego obiektu latającego.

– Mężczyzna wykonywał prace leśne na swojej działce. Zauważył drzewo, które było złamane, i w pobliżu znalazł szczątki metalowe na ten moment niezidentyfikowanego obiektu – powiedziała podinspektor Bożena Szymańska z KPP we Włodawie.

Na miejsce natychmiast skierowano patrol policji. Policjanci zabezpieczyli zarówno znalezione elementy, jak i miejsce ich odnalezienia. O zdarzeniu powiadomiono również inne służby, w tym Żandarmerię Wojskową w Lublinie oraz Prokuraturę Okręgową w Lublinie, która nadzoruje postępowanie w sprawie kilkunastu rosyjskich dronów, które naruszyły polską przestrzeń powietrzną we wrześniu 2025 roku.

Obecne na miejscu służby prowadziły czynności mające na celu ustalenie pochodzenia odnalezionych szczątków. Teren zdarzenia został zabezpieczony przez funkcjonariuszy policji, straży oraz żołnierzy.

W wyniku naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej we wrześniu 2025 roku wiele dronów spadło na terenie kraju, w niektórych przypadkach po zestrzeleniu przez lotnictwo NATO. W Wyrykach-Woli (około 12 kilometrów od Krzywowierzby) został zniszczony dach domu mieszkalnego i uszkodzony samochód osobowy.

PAP

eprasa.pl 79330b08f0

Kenia blokuje udział swoich obywateli w wojnie na Ukrainie

Marcin Koziestański
Kenia

Kenijski minister spraw zagranicznych Musalia Mudavadi powiedział w poniedziałek, że Moskwa i Nairobi uzgodniły, iż obywatele Kenii nie będą już walczyć po stronie Rosji na Ukrainie.

Mudavadi złożył to oświadczenie po rozmowach z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem w Moskwie.

„Jego Ekscelencja rozmawiał z nami na temat dobrobytu Kenijczyków przebywających w Rosji, a w szczególności tych, którzy biorą udział w tej specjalnej operacji" – powiedział Mudavadi.

„Chcę jasno powiedzieć, że uzgodniliśmy, iż Kenijczycy nie będą rekrutowani do służby wojskowej za pośrednictwem rosyjskiego Ministerstwa Obrony – nie będą już mogli się do niej zaciągać" – powiedział. „Nie będzie dalszego rekrutowania" – dodał.

Kenijski minister spraw zagranicznych podkreślił, że dla Kenijczyków potrzebujących pomocy zostanie zorganizowana pomoc konsularna za pośrednictwem odpowiednich kanałów dyplomatycznych.

„Z żadnego powodu nie chcemy, aby nasze partnerstwo z Rosją było definiowane wyłącznie przez pryzmat programu operacji specjalnej na Ukrainie, Relacje między Kenią a Rosją są o wiele szersze" – powiedział.

Z kolei Ławrow przekonywał, że obywatele Kenii dobrowolnie podpisali kontrakty na walkę u boku armii rosyjskiej.

FOT. X

Według raportu kenijskiego wywiadu ponad 1000 Kenijczyków zostało zwerbowanych do walki przez Rosję

„Jedna bitwa po drugiej" z sześcioma Oscarami

Marcin Koziestański
Los Angeles

Niekwestionowanym zwycięzcą tegorocznych Oscarów został film „Jedna bitwa po drugiej" Paula Thomasa Andersona. Obraz otrzymał sześć statuetek, m.in. za najlepszy film i reżyserię.

W wyścigu po statuetkę w kategorii najlepszy film „Jedna bitwa po drugiej" pokonała „Bugonię" Yorgosa Lanthimosa, „F1: Film" Josepha Kosinskiego, „Frankensteina" Guillermo del Toro, „Hamneta" Chloé Zhao, „Wielkiego Marty'ego" Josha Safdiego, „Tajnego agenta" Klebera Mendonçy Filho, „Wartość sentymentalną" Joachima Triera, „Grzeszników" Ryana Cooglera oraz „Sny o pociągach" Clinta Bentleya.

Nominowani w 16 kategoriach „Grzesznicy" Ryana Cooglera musieli zadowolić się czterema nagrodami. Łączący elementy filmu muzycznego i horroru o wampirach obraz zdobył uznanie akademików w kategoriach: scenariusz oryginalny, aktor pierwszoplanowy (Michael B. Jordan), muzyka (Ludwig Göransson) oraz zdjęcia (Autumn Durald Arkapaw).

Tuż za „Grzesznikami" – z trzema nagrodami – uplasował się „Frankenstein" Guillermo del Toro. Adaptacja powieści Mary Shelley przyniosła nagrody Kate Hawley za najlepsze kostiumy, Mike'owi Hillowi, Jordanowi Samuelowi i Clionie Furey za charakteryzację i fryzury, a także Tamarze Deverell i Shane'owi Vieau za scenografię. Tym samym nowozelandzka kostiumografka pokonała Małgosię Turzańską, nominowaną za kostiumy do „Hamneta" Chloé Zhao.

FOT. VALERIE MACON/AFP/EAST NEWS

Maciek Szczerbowski i Chris Lavis dostali Oscara dla najlepszego animowanego filmu krótkometrażowego

Dwa Oscary – za najlepszą pełnometrażową animację i piosenkę „Golden" – przyznano „K-popowym łowczyniom demonów" Chrisa Appelhansa i Maggie Kang. Zgodnie z przewidywaniami branżowych portali najlepszą aktorką pierwszoplanową została Jessie Buckley, którą w „Hamnecie" oglądaliśmy jako Agnes – żonę Williama Szekspira usiłującą podnieść się po stracie syna.

Polak ze statuetką

Wśród laureatów znalazł się Maciek Szczerbowski, który wspólnie z Chrisem Lavisem zrealizował krótkometrażową animację „The Girl Who Cried Pearls". Reżyser ten urodził się w Poznaniu, ale na początku lat 80. wyemigrował z rodziną do Kanady. Trzy lata po ukończeniu studiów scenograficznych na Uniwersytecie Concordia w Montrealu założył z Lavisem grupą artystyczną Clyde Henry Productions. W wywiadzie udzielonym programowi „Dzień Dobry TVN" artysta mówił o swoim związku z Polską. – Czuję się Kanadyjczykiem, zdecydowanie. Czuję się jak francuski Anglik. Ale wciąż należę do was, na zawsze. Kocham Polskę – zapewniał. Odnosząc się do swych oscarowych szans, podkreślił, że za zwycięstwo uważał samą nominację.

Polityczne akcenty

W trakcie ceremonii zabrakło mocnych wystąpień politycznych. Kilkakrotnie padły krótkie nawiązania do sytuacji międzynarodowej. Prezentując laureata Oscara za najlepszy pełnometrażowy film międzynarodowy, sprzeciw wobec wojny i wsparcie dla wolnej Palestyny wyraził Javier Bardem. Publiczność zgromadzona w Dolby Theatre doceniła wypowiedź hiszpańskiego aktora gromkimi brawami. Chwilę później twórca nagrodzonej w tej kategorii „Wartości sentymentalnej", Joachim Trier, przywołał słowa amerykańskiego pisarza Jamesa Baldwina o tym, że „wszyscy dorośli są odpowiedzialni za wszystkie dzieci, dlatego przestańmy głosować na polityków, którzy nie biorą tego pod uwagę".

PAP

Prawie 100-proc. frekwencja przy urnach wyborczych

Anna Nagel
Pjongjang

99,9 proc. – tyle według państwowych mediów wyniosła frekwencja w wyborach parlamentarnych, które odbyły się w Korei Północnej.

Głosowanie do Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, pełniącego funkcję fasadowego parlamentu Korei Płn., zorganizowano po raz pierwszy od siedmiu lat. Jak ocenia japońska agencja prasowa Kyodo, choć kadencja izby upłynęła formalnie w 2024 roku, wybory opóźniono w oczekiwaniu na wyniki zjazdu rządzącej Partii Pracy Korei, który odbył się w lutym.

Rządowe media podały, że frekwencja wyniosła 99,9 proc. Obserwatorzy spodziewają się, że w nowym parlamencie znajdą się młodsi deputowani.

Przywódca kraju Kim Dzong Un oddał głos w kopalni węgla, co ma podkreślać priorytety gospodarcze reżimu w nowym planie pięcioletnim. – Węgiel jest jak zawsze pożywieniem dla naszego przemysłu i siłą napędową rozwoju naszej samowystarczalnej gospodarki – oświadczył Kim w lokalu wyborczym w kopalni Chonsong, cytowany przez państwową agencję KCNA.

Północnokoreański przywódca, który oddał głos na zarządcę kopalni, wezwał do zwiększenia wydobycia surowca o 20 procent.

Kim nie ubiegał się o mandat deputowanego zgodnie ze zmianami w konstytucji wprowadzonymi w 2019 roku – zaznaczyła południowokoreańska agencja Yonhap. Podczas głosowania towarzyszyła mu m.in. jego wpływowa siostra Kim Jo Dzong.

PAP

Donald Trump domaga się wsparcia w Cieśninie Ormuz. Sikorski odpowiada

Anna Nagel
Waszyngton

– Jeśli sojusznicze państwa nie włączą się w działania na rzecz otwarcia Cieśniny Ormuz, będzie to bardzo złe dla przyszłości NATO – ostrzegł w najnowszym wywiadzie Donald Trump.

Trump ponowił swoje wezwanie do przyłączenia się innych państw do operacji w Cieśninie Ormuz podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie Air Force One w drodze do Waszyngtonu. Jak powiedział, prowadzi rozmowy z „około siedmioma" krajami i choć podkreślał, że najwięcej ropy wypływającej z Zatoki Perskiej otrzymują Chiny, nie określił, czy Pekin jest wśród zainteresowanych krajów.

– Żądam, aby te kraje przybyły i chroniły swoje terytorium, bo to jest ich terytorium. To jest miejsce, z którego czerpią energię. I powinny przybyć i pomóc nam je chronić. Można by argumentować, że może w ogóle nie powinniśmy tam być, ponieważ jej nie potrzebujemy. Mamy dużo ropy naftowej – mówił prezydent USA. – Ale robimy to. Robimy to prawie tak, jakbyśmy robili to z przyzwyczajenia, ale robimy to również dla bardzo dobrych sojuszników, których mamy na Bliskim Wschodzie – dodał.

FOT. MARK SCHIEFELBEIN/AP/EAST NEWS

Donald Trum na pokładzie Air Force One

Trump w tym kontekście wymienił też państwa NATO, twierdząc, że Ameryka zawsze jest gotowa do pomocy NATO i „pomaga im z Ukrainą, mimo że mamy ocean między sobą i to (wojna w Ukrainie) nas nie dotyczy". – Pomagamy im i będzie ciekawe, by zobaczyć, jaki kraj nie pomoże nam z tym bardzo małym przedsięwzięciem, które polega po prostu na utrzymaniu cieśniny otwartej – mówił prezydent.

Rzecznik MSZ Chin Lin Jian nie odpowiedział w poniedziałek wprost na żądanie prezydenta Trumpa, by Pekin wziął udział w ochronie statków w Cieśninie Ormuz. Zaapelował zamiast tego o wstrzymanie działań wojennych. Potwierdził jednak, że mimo sugestii Trumpa o przełożeniu wizyty w ChRL strony „utrzymują komunikację".

Sikorski: Rozważymy to

– Jeżeli Stany Zjednoczone zwrócą się do NATO o dyskusję na temat ochrony Cieśniny Ormuz, rozważymy to – oświadczył w poniedziałek w Brukseli wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski. Zaznaczył jednak, że prezydent Karol Nawrocki wykluczył udział Wojska Polskiego w takiej operacji.

Sikorski dodał, że procedura w ramach art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego, przewidująca konsultacje na temat zagrożeń dla bezpieczeństwa, nie została dotąd uruchomiona.

PAP

eprasa.pl 79330b08f0

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,72	4,26	4,72	4,93	2,34

DANE WG NBP Z DNIA 16.03.2026, G. 12:00

PRACA SZYKUJĄ SIĘ TYSIĄCE MIEJSC PRACY

W firmach rekruterskich już zacierają ręce

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Ewentualne uruchomienie środków z unijnego programu SAFE czy krajowego „SAFE 0 procent" oraz ogólna modernizacja sił zbrojnych to potężny impuls rozwojowy.

Prognozy pozwalają szacować powstanie tysięcy nowych miejsc pracy. Efekt ten nie ograniczy się jedynie do państwowych gigantów, ale „rozleje się" na całe łańcuchy dostaw – mówi Strefie Biznesu Mirosław Białobrzewski, prezes agencji pracy Golden Serwis.

W tym roku w budżecie państwa na sfinansowanie obrony narodowej przeznaczone zostaną rekordowe środki w wysokości 200,1 mld zł. Przypomnijmy, że za ok. 53 proc. rynku odpowiada Polska Grupa Zbrojeniowa. W spółkach należących do grupy liczba pracowników wzrosła z 17 244 w 2021 r. do 19 649 w 2024 r., czyli o 14 proc. Równie dynamicznie rozwija się sektor prywatny – 22 największe prywatne spółki zatrudniają ponad 14 tys. osób, zwiększając poziom zatrudnienia od 2021 r. o blisko 20 proc. Na polskim rynku obronnym systematycznie przybywa też małych i mikroprzedsiębiorstw działających na rzecz sektora zbrojeniowego. Coraz większą aktywność na rynku wykazują także start-upy o profilu obronnym (specjalizują się głównie w innowacyjnych technologiach, elektronice militarnej i nowoczesnych systemach bezpieczeństwa).

Wszystko wskazuje na to, że branża może być jedną z najbardziej przyszłościowych, jeśli chodzi o kreowanie nowych miejsc pracy.

– Ewentualne uruchomienie środków z unijnego programu SAFE czy krajowego „SAFE 0 procent" oraz ogólna modernizacja sił zbrojnych to potężny impuls rozwojowy, który sprawi, że sektor obronny stanie się jednym z najbardziej chłonnych obszarów polskiej gospodarki. Prognozy pozwalają szacować powstanie tysięcy nowych miejsc pracy, a efekt ten nie ograniczy się jedynie do państwowych gigantów, ale „rozleje się" na całe łańcuchy dostaw – od dużych przedsiębiorstw produkujących sprzęt wojskowy, po mniejsze firmy technologiczne i podwykonawców – mówi Strefie Biznesu Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Popyt na pracowników będzie rósł dwutorowo; obejmie pracowników operacyjnych i specjalistów wysokiego szczebla

Zapotrzebowanie na kadry, jak mówi prezes Mirosław Białobrzewski, będzie dwutorowe i obejmie zarówno specjalistów wysokiego szczebla, jak i pracowników operacyjnych.

– Największej dynamiki rekrutacyjnej spodziewamy się w produkcji przemysłowej i inżynierii (np. mechanicy czy operatorzy maszyn), IT i cyberbezpieczeństwie (specjaliści od systemów sterowania, łączności czy ochrony danych) oraz logistyce (eksperci od zarządzania łańcuchem dostaw i obsługi dużych kontraktów obronnych). Warto podkreślić istotną rolę elastycznych form zatrudnienia. Pracownicy tymczasowi znajdą szerokie zastosowanie w trzech kluczowych obszarach, zarówno w produkcji przy nagłym zwiększeniu wolumenu zamówień i konieczności szybkiego skalowania zespołów, jak i przy budowie infrastruktury w związku z modernizacją baz, poligonów i zaplecza magazynowego oraz przy okazji projektów krótkoterminowych – dodaje Mirosław Białobrzewski.

Wzrost atrakcyjności tej branży wynika nie tylko z oferowanych stawek, atutem będzie też stabilność zatrudnienia

Rekrutacje nie będą ograniczone do jednego regionu – zapotrzebowanie obejmie całą Polskę, ze szczególnym uwzględnieniem dotychczasowych zagłębi przemysłowych oraz nowych hubów technologicznych.

– Jeśli chodzi o wynagrodzenia, sektor obronny staje się niezwykle konkurencyjny. Wzrost atrakcyjności tej branży wynika nie tylko z oferowanych stawek, które w obszarach IT czy inżynierii często przewyższają średnią rynkową, ale również z wyjątkowej stabilności zatrudnienia – mówi Mirosław Białobrzewski. ©℗

FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

Największej dynamiki rekrutacyjnej spodziewamy się w produkcji przemysłowej i inżynierii – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes agencji pracy Golden Serwis

eprasa.pl 79330b08f0

Coś nowego dzieje się z zakupami alkoholu w Polsce

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego postulowała wprowadzenie bezwitrynowej sprzedaży alkoholu.

„Sprzedaż bezwitrynowa to mniej impulsywnych zakupów alkoholu i ograniczona widoczność alkoholu szczególnie dla dzieci" – wskazywała organizacja. Byłaby to alternatywna dla całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw, czego domagają się niektóre środowiska. Z najnowszych badań wynika jednak, że ekspozycja napojów alkoholowych na półkach ma znikomy wpływ na impulsywne zakupy tych produktów.

69% zapytanych Polaków (badano osoby powyżej 18 lat) nie kupuje alkoholu impulsywnie lub robi to „rzadko albo bardzo rzadko". Badanie przeprowadzone na ogólnopolskim panelu badawczym Ariadna dowodzi, że w przypadku kobiet i mieszkańców małych wsi ten odsetek jest jeszcze wyższy – wynosi odpowiednio 72% i 80%. Jedynie 10% zapytanych osób przyznało, że kupuje impulsywnie alkohol często lub bardzo często.

– Zdecydowana większość respondentów deklaruje, że zakupy napojów z procentami mają charakter raczej planowy. Oznacza to, że w świadomości konsumentów są produktami związanym z określoną okazją społeczną lub konsumpcyjną, a nie spontaniczną decyzją zakupową. Impulsywność zakupów różnicuje się ze względu na płeć oraz miejsce zamieszkania. Wyższy odsetek deklaracji o braku zakupów impulsywnych wśród kobiet oraz mieszkańców wsi i małych miast może wskazywać na bardziej zachowawcze wzorce konsumpcji alkoholu w tych grupach – komentuje dr Marcin Jendrzejczak z Instytutu Inicjatyw Gospodarczych i Konsumenckich.

Autorzy badania przyjrzeli się też, jakie napoje alkoholowe najczęściej kupowane są w sposób spontaniczny. Jeśli już klienci decydują się na nieplanowane zakupy, to wybierają głównie piwo (56% badanych). Następnie wino (28%), wódkę (25%) i whisky (22%). Okazuje się też, że piwo jest numerem jeden w spontanicznych zakupach we wszystkich badanych grupach społecznych. Wykształcenie, wiek czy miejsce zamieszkania nie mają tu znaczenia.

– Dominacja piwa w tej kategorii potwierdza jego wysoką pozycję w polskiej kulturze konsumpcji alkoholu. Piwo jest produktem o niskiej cenie jednostkowej, często powiązanym z codziennymi sytuacjami społecznymi, co czyni je bardziej podatnym na spontaniczne decyzje zakupowe niż pozostałe produkty alkoholowe – dodaje dr Marcin Jendrzejczak.

Do kupowania w sposób impulsywny i nieplanowany skłaniają przede wszystkim akcje promocyjne i możliwość nabycia większej liczby produktów za niższą cenę. „Zakupy pod wpływem okazji wielopakowych mają największe znaczenie dla konsumentów w wieku 35–44 lata (41%) oraz dla mężczyzn (37%)" – czytamy w raporcie z badania.

FOT. ARCHIWALNE J. WOJTOWICZ/POLSKA PRESS

„Schowanie" alkoholu w sklepach może nie wpłynąć na spadek sprzedaży impulsywnej tych produktów

Wyniki badania pokazują jasno, że ekspozycje produktów alkoholowych w sklepach nie wpłynęły znacząco na decyzje klientów o zakupach alkoholu pod wpływem chwili. Jedynie kilkanaście procent respondentów stwierdziło, że alkohol „na widoku" rzeczywiście skłonił ich do dokonania takiego zakupu.

„Ekspozycja napojów alkoholowych na półkach niedostępnego stoiska za sprzedawcą ma znikomy wpływ na zakupy impulsywne tych produktów – 12% wskazań respondentów. Tym samym tzw. sprzedaż bezwitrynowa nie ma przełożenia na zmniejszenie i tak już niewielkich impulsywnych zakupów napojów z procentami" – czytamy w raporcie z badania.

Tymczasem pod koniec ub. roku do resortu zdrowia wpłynęła petycja Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego. Organizacja zaproponowała wprowadzenie tzw. bezwitrynowej sprzedaży alkoholu we wszystkich punktach handlu detalicznego, co miałoby ograniczyć kupowanie produktów alkoholowych w sposób impulsywny i spontaniczny.

„Sprzedaż bezwitrynowa to mniej impulsywnych zakupów alkoholu i ograniczona widoczność alkoholu szczególnie dla dzieci i młodzieży oraz osób uzależnionych" – czytamy w petycji organizacji. Propozycja, jak wskazała organizacja, miałaby stanowić alternatywę dla całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw, o który zabiegają niektóre środowiska.

POPiHN powoływał się m.in. na badania w Wielkiej Brytanii, gdzie ekspozycja alkoholu w przestrzeni handlowej (np. przy kasach czy w centralnych punktach sklepu), miała bezpośredni wpływ na decyzje zakupowe. Organizacja proponuje, aby produkty alkoholowe pozostawały w ofercie placówek handlowych, ale były w jakiś sposób oddzielone od klientów np. nieprzezroczystą przesłoną z pleksi. Autorzy petycji twierdzą, że dzięki temukonsumenci kupowaliby świadomie i nie pod wpływem bodźców wizualnych, a przestrzeń handlowa stałaby się bardziej neutralna i przyjazna społecznie. Poza tym ograniczenia dotyczyłyby wszystkich placówek.

„Takie rozwiązania funkcjonują już w polityce antynikotynowej. Wiemy, jak ograniczenie ekspozycji wpływa na zachowania konsumentów. To jest narzędzie prewencji, a nie pozorowanie działań. Jeżeli mamy wprowadzać ograniczenia, róbmy to równo i w sposób, który rzeczywiście ogranicza impulsy, a nie sektory rynku – mówi dr Leszek Wiwała, prezes POPiHN, cytowany w komunikacie.

Z badania Ariadny wynika jednak, że na spadek zakupów w sposób emocjonalny i impulsywny nie wpływa znacząco bezwitrynowa sprzedaż alkoholu lub taka, gdzie produkt nie jest prezentowany na półkach.

– Impulsywność zakupów ma charakter marginalny, a jeśli się pojawia, to jest przede wszystkim efektem bodźców cenowych, a nie ekspozycji produktu czy przypadkowego kontaktu z ofertą w sklepie. Jeśli jedynie niewielka część respondentów wskazuje widoczność alkoholu jako czynnik skłaniający do zakupu impulsywnego, może to oznaczać, że decyzje o zakupie alkoholu są podejmowane jeszcze przed wejściem do sklepu. W takim ujęciu regulacje dotyczące sposobu prezentacji alkoholu w punktach sprzedaży mogą mieć ograniczony wpływ na faktyczne zachowania zakupowe konsumentów. Wynik badań mówią, że najważniejszą rolę odgrywają mechanizmy ekonomiczne. Konsumenci reagują głównie na bodźce związane z opłacalnością zakupu, takie jak oferty wielopakowe. Z perspektywy socjologii konsumpcji sugeruje to, że decyzje zakupowe w tej kategorii produktów są w dużej mierze racjonalizowane ekonomicznie, a nie wyłącznie emocjonalne – mówi dr Marcin Jendrzejczak z Instytutu Inicjatyw Gospodarczych i Konsumenckich.

Sprawdzono też tendencje do zakupów impulsywnych wśród kierowców. Z badania wynika, że 66% zapytanych kierowców nie kupuje alkoholu pod wpływem impulsu lub robi to rzadko. Kierowcy, którym zdarza się kupić alkohol impulsywnie, najczęściej (57% wskazań) decydowali się na piwo. Na drugim miejscu było wino (29%), wódka i whisky (po 24%).

Autorzy badania wskazują też, że w tej grupie alkohol był najrzadziej kupowanym produktem na tle wyrobów tytoniowych oraz słonych i słodkich przekąsek. 20% badanych kupowało impulsywnie przekąski, a 39% – produkty tytoniowe, akohol miał 9% wskazań.

– Zachowania zakupowe kierowców nie różnią się istotnie od całej populacji, a napoje alkoholowe są w tej grupie najrzadziej kupowaną impulsywnie kategorią produktów w porównaniu z wyrobami tytoniowymi czy przekąskami. Może to świadczyć o stosunkowo wysokiej świadomości konsekwencji związanych z prowadzeniem pojazdu i spożyciem alkoholu – komentuje dr Marcin Jendrzejczak. ©℗

Polska wraca do tematu schronów. To może zmienić sposób budowy szkół i szpitali

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Obecnie infrastruktura miejska, zarówno obiekty użyteczności publicznej, jak i prywatne, w dużej mierze nie jest przystosowana do zapewnienia ludności schronienia w sytuacji zagrożenia.

To będzie się jednak zmieniało w najbliższych latach, uważa Wojciech Bartelski przewodniczący rady nadzorczej Polimex Mostostal i jednocześnie prezes spółki Tramwaje Warszawskie.

– Niestety infrastruktura miejska nie jest przystosowana do schronienia ludności, nie mówiąc już o pełnych schronach. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przez wiele lat w Polsce nie było poczucia realnego zagrożenia. Ostatnie obiekty, schrony oraz miejsca ewakuacji, budowano jeszcze w latach osiemdziesiątych, w czasach obaw przed atakiem wojsk NATO. Dzisiaj to już oczywiście historia – powiedział Strefie Biznesu Wojciech Bartelski w kuluarach seminarium pt. „Wojna tuż za granicą – lekcje dla Polski" zorganizowanego przez spółkę giełdową Polimex Mostostal.

Obecnie w Polsce zaczyna się jednak poważna dyskusja na temat odbudowy systemu ochrony ludności.

– Już wiemy, że dziś tylko bardzo niewielki odsetek ludności znalazłby miejsce w schronach na wypadek ataków powietrznych czy innych sytuacji zagrożenia. Jestem przekonany, że państwo i służby – zarówno rządowe, jak i samorządowe – zmobilizują się i wspólnie przygotują rozwiązania ustawowe, które pozwolą stworzyć schemat budowy takich inwestycji – powiedział Bartelski.

Jak podkreślił, konieczne jest wypracowanie nowych rozwiązań prawnych i organizacyjnych. Według niego szczególnie ważne będzie uwzględnianie funkcji ochronnych w nowych budynkach publicznych.

– W pierwszym rzędzie będą to obiekty użyteczności publicznej budowane przez samorządy, tak aby miały komponent służący w razie zagrożenia do ochrony ludności – powiedział Bartelski.

Chodzi zarówno o pełnowartościowe schrony, jak i inne formy zabezpieczenia.

– Potrzebne są różne rozwiązania – od schronów, w których można spędzić kilkadziesiąt godzin, po miejsca tymczasowej ewakuacji czy punkty pomocy medycznej – wyjaśnił.

Jak przyznał, taka polityka będzie oznaczała dodatkowe koszty.

– Nie ma możliwości fizycznej ani finansowej, żeby zbudować wszystko naraz. Jeżeli będziemy działać stopniowo, rok po roku, przyzwyczaimy się do tego, że budując nowe szkoły czy szpitale tworzymy również wzmocnione, wentylowane przestrzenie na poziomie minus jeden, które w razie potrzeby mogą służyć jako schronienie – powiedział Bartelski.

Jego zdaniem kluczowa będzie konsekwencja i rozłożenie inwestycji w czasie. Dzięki temu po kilku latach Polska będzie znacznie lepiej przygotowana na sytuacje kryzysowe.

Wojciech Bartelski odniósł się także do przykładów infrastruktury powstającej obecnie w Warszawie.

– Budujemy pierwszy w Warszawie długi tunel tramwajowy pod Dworcem Zachodnim, od ulicy Szczęśliwickiej. Projekt powstał jeszcze przed wojną w Ukrainie i nie był planowany jako obiekt ochronny. To jest obiekt typowo cywilny i komunikacyjny, nie był projektowany jako schron – powiedział Bartelski.

Dodał jednak, że w obecnej sytuacji każdy taki obiekt jest analizowany pod kątem bezpieczeństwa.

– Służby z Urzędu Wojewódzkiego badają tego typu inwestycje i w razie potrzeby mogą wydać decyzję o ich wzmocnieniu lub doposażeniu w dodatkowe instalacje – powiedział Bartelski.

Jak wyjaśnił, w przypadku tunelu pełne przekształcenie go w schron byłoby jednak nieuzasadnione ze względów ekonomicznych, ale „taka przestrzeń podziemna i tak może pełnić pewne funkcje ochronne".

W Warszawie realnym miejscem natychmiastowego schronienia pozostaje dziś głównie metro.

– Tak naprawdę tylko linie metra mogą pełnić taką funkcję, ale dla większości mieszkańców są one jednak zbyt daleko od domu – dodał Bartelski.

Przypomniał także, że w stolicy istnieje ponad tysiąc dawnych schronów z czasów PRL.

– Łatwo sobie jednak wyobrazić, że obiekty nieużywane i niemodernizowane od lat 60. i 70. są dziś w bardzo złym stanie technicznym. Wiele z nich wymagałoby gruntownej przebudowy lub budowy od nowa, ponieważ instalacje są całkowicie zdegradowane. Mniej więcej 1/3 z nich nadaje się do przebudowy, ale ta praca jest jeszcze przed nami – dodał Bartelski.

Wojciech Bartelski wyraził jednocześnie nadzieję, że polskie firmy budowlane będą odgrywać w tym procesie ważną rolę.

– Jako przewodniczący Rady Nadzorczej Polimex Mostostal mam nadzieję, że nasza spółka weźmie aktywny udział w przygotowaniu oferty różnego rodzaju obiektów zabezpieczenia. Potrzeby w tym zakresie będą przez wiele lat rosły i chcemy mieć w tym swój udział – podsumował Wojciech Bartelski. ©℗

eprasa.pl 79330b08f0

Polskie firmy gotowe na wielki wiatr

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Najistotniejsze jest podejście do tego, aby wykorzystać krajowy łańcuch dostaw - mówi Strefie Biznesu Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, podczas kongresu Energia z Polski - Local First.

Jednocześnie podkreśla, że polskie firmy są gotowe na większy udział w projektach wiatrowych, ale rozwój sektora hamują dziś bariery administracyjne i brak długoterminowych sygnałów inwestycyjnych.

„Myślimy po polsku", czyli impuls dla rynku

Podczas kongresu Energia z Polski - Local First nie przedstawiono formalnej definicji local contentu. Zdaniem Janusza Gajowieckiego nie jest to jednak najważniejsze.

- Dowiedzieliśmy się bardzo dużo i to jest jasny impuls dla wszystkich inwestorów, a szczególnie spółek Skarbu Państwa, jak minister postrzega tę definicję. Słowa skierowane do szefów koncernów energetycznych były jednoznaczne: chłopaki, dziewczyny, myślimy po polsku - mówi i podkreśla, że istotniejsze od samej definicji jest podejście do budowy krajowego łańcucha dostaw.

- Możemy dobierać odpowiednie sformułowania prawne i monitorować local content, tworzyć statystyki, ale najważniejsze jest to, aby wykorzystać łańcuch dostaw - dodaje.

Prezes PSEW przypomina, że energetyka wiatrowa od początku funkcjonowania w Polsce promowała udział krajowych przedsiębiorstw. - To my jako sektor mówiliśmy o local contencie i pokazywaliśmy, jak polscy przedsiębiorcy wspierają transformację energetyczną w całej Unii Europejskiej - podkreśla.

Polskie firmy gotowe na większy udział

Zdaniem Gajowieckiego krajowe firmy mają duży potencjał, szczególnie w energetyce wiatrowej na lądzie.

- To sektor, który jest mocny, jeżeli chodzi o łańcuch dostaw. Udziały sięgają nawet 50 proc. Mamy wspaniałe firmy inżynierskie, instalacyjne i budowlane, które realizują inwestycje w Polsce i w krajach sąsiednich - mówi.

Jego zdaniem daje to podstawy do budowy silnej pozycji także w morskiej energetyce wiatrowej. - Przy takim nacisku decydentów, aby projekty realizować w naszym kraju, jest to jak najbardziej realne. Wierzę, że te wskaźniki będziemy mogli nawet przeskoczyć - podkreśla.

Bariery administracyjne hamują inwestycje

Największym problemem dla rozwoju energetyki wiatrowej pozostaje dziś proces administracyjny.

- Jesteśmy w pułapce administracyjnej. Wydłużający się permitting powoduje rozczarowanie inwestorów, którzy liczą na wsparcie administracji publicznej w drodze do uzyskania pozwolenia na budowę - mówi Gajowiecki.

Jak wskazuje, przygotowanie dokumentacji projektu wiatrowego może trwać od siedmiu do dziesięciu lat.

- Nie możemy zrealizować decyzji środowiskowych, ukończyć planów zagospodarowania przestrzennego, a na końcu pojawia się informacja, że nad danym terenem latają samoloty. Tych barier jest bardzo dużo - wyjaśnia.

FOT. 123RF

Dlatego, jego zdaniem, potrzebny jest jasny sygnał polityczny. - Jeżeli premier i odpowiedni ministrowie nie wyrażą jednoznacznego poparcia dla tej technologii, to po prostu jej nie zrealizujemy - podkreśla.

Potrzebny plan dla morskiej energetyki wiatrowej

W przypadku offshore kluczowa jest stabilna strategia państwa. - Bardzo ważny jest strategiczny plan i polityka energetyczna Polski, aby ta technologia mogła rozwijać się w sposób zaprogramowany w kolejnych latach - mówi prezes PSEW.

Bez jasnych harmonogramów inwestycji trudno będzie rozwijać krajowy łańcuch dostaw. - Jeżeli nie będzie zaprogramowanych kolejnych projektów, łańcuch dostaw się nie wydarzy, bo nie będzie pod co powstawać - zaznacza.

Gajowiecki krytycznie ocenia sygnały płynące z projektu Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu. - Są bardzo złe z perspektywy ograniczenia części projektów. Mam nadzieję, że zostanie przywrócona wersja z lipca ubiegłego roku, która w pełni wykorzystuje potencjał Morza Bałtyckiego i potencjał lokalnych firm - mówi.

Energia z wiatru fundamentem bezpieczeństwa

Zdaniem Gajowieckiego znaczenie energetyki wiatrowej dla gospodarki jest często niedoceniane.

- Energia z wiatru oznacza bezpieczeństwo energetyczne. Nie będzie wolnej Polski i dobrobytu, jeżeli sektor gospodarczy wart 500 mld zł nie będzie się rozwijał - podkreśla.

Jak dodaje, tania i czysta energia jest warunkiem nowych inwestycji przemysłowych. - Bez niej firmy energochłonne nie będą realizować dużych inwestycji ani wchodzić na rynek - zaznacza.

Według prezesa PSEW energetyka wiatrowa jednocześnie napędza wzrost gospodarczy i umożliwia dalszy rozwój przemysłu. - Mam często wrażenie, że ani skala tego sektora, ani jego znaczenie nie są w Polsce w pełni doceniane - podsumowuje. ©℗

Inwestowanie przestaje być domeną mężczyzn. Kobiety coraz mocniej wchodzą na rynek

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Polki są coraz bardziej aktywne w inwestowaniu. W ciągu kilku lat ich udział wśród inwestorów XTB wzrósł prawie trzykrotnie, a dziś stanowią już niemal 19% aktywnych klientów.

To dynamiczna zmiana na rynku, związana z coraz większą świadomością finansową kobiet, które traktują inwestowanie jako naturalny element zarządzania pieniędzmi.

Za tym wzrostem stoją wykształcone, aktywne zawodowo specjalistki, często związane z sektorem finansowym. Dane XTB pokazują, że ich cele są zbieżne z celami mężczyzn: koncentrują się na ochronie kapitału przed inflacją, dywersyfikacji i maksymalizacji zysków. Różnice widoczne są natomiast w stylu działania. Z okazji Dnia Kobiet XTB prezentuje dane, które pokazują, że inwestorki nie tylko zwiększają swoją liczebność, ale stają się coraz ważniejszym i coraz bardziej świadomymi uczestnikami rynku.

Co piąty inwestor w XTB to kobieta

Polska znajduje się w czołówce europejskich rynków pod względem udziału kobiet inwestorek. Najwyższy odsetek odnotowano także w Rumunii (21,70%), Słowacji (18,90%) i Portugalii (18,80%).

FOT. ADAM JANKOWSKI

Dane XTB pokazują, że cele kobiet są zbieżne z celami mężczyzn: koncentrują się na ochronie kapitału przed inflacją, dywersyfikacji i maksymalizacji zysków

Rośnie także udział kobiet wśród nowych inwestorów w Polsce i w 2025 roku stanowił on także niemal 19%. W Europie najwyższy udział nowych inwestorek odnotowano w Czechach (19,20%), Portugalii (24,30%), Rumunii (22,80%), Słowacji (22,10%) oraz Hiszpanii (18,10%).

- Dziś zmienia się nie tylko skala obecności kobiet na rynku, ale też jakość tej obecności. Inwestowanie dla wielu kobiet stało się naturalnym elementem zarządzania finansami i planowania przyszłości. Inwestorki mają sprecyzowane oczekiwania, wysoką świadomość finansową i coraz częściej myślą w perspektywie długoterminowej. Można się spodziewać, że to trend, który będzie się umacniał i coraz silniej wpływał na kształt całego rynku finansowego w Polsce - komentuje dr Monika Gorgoń, dyrektor działu prawnego XTB.

Wykształcone specjalistki w szczycie kariery

Klientki XTB to przede wszystkim aktywne zawodowo specjalistki w szczytowym okresie kariery. Są dobrze wykształcone - 74% z nich posiada wykształcenie wyższe (w tym 13% finansowe), podczas gdy wśród mężczyzn odsetek ten wynosi 46% (7% finansowe).

Kobiety częściej niż mężczyźni pracują również w sektorach związanych z finansami i bankowością (9% wobec 4%) oraz zajmują stanowiska specjalistyczne w sektorze niefinansowym. Oznacza to, że wiele z nich na co dzień funkcjonuje w środowisku wymagającym analitycznego myślenia, odpowiedzialności i długoterminowego planowania. Inwestowanie staje się logicznym rozszerzeniem ich aktywności zawodowej i naturalnym elementem świadomego zarządzania własnymi finansami.

Te same ambicje, te same cele

Analiza motywacji inwestycyjnych pokazuje, że cele kobiet i mężczyzn są niemal identyczne. Ochronę przed inflacją wskazuje 39% kobiet i 37% mężczyzn. Dywersyfikację - 28% kobiet i 26% mężczyzn. Maksymalizację zysków - odpowiednio 22% i 23%, a krótkoterminowy trading 11% i 14%. Różnice są minimalne i podważają utrwalony przez lata stereotyp bardziej zachowawczego podejścia kobiet do inwestowania.

Jednocześnie kobiety częściej wskazują potrzebę zabezpieczenia się przed nieprzewidzianymi wydatkami oraz wykazują wysoką świadomość wyzwań emerytalnych. Aż 91% kobiet przyznaje, że obawia się wpływu krótszego okresu pracy zawodowej i przerw związanych z opieką nad dziećmi czy innymi członkami rodziny na wysokość przyszłych świadczeń emerytalnych.

- Kobiety coraz częściej postrzegają inwestowanie jako sposób na zabezpieczenie swojej przyszłości i wzmocnienie finansowej niezależności. Myślą długoterminowo, ale nie rezygnują z ambicji osiągania atrakcyjnych stóp zwrotu - dodaje dr Monika Gorgoń.

Większa decyzyjność, ale mniejsza aktywność

Kobiety rozpoczynają inwestowanie z o 48% wyższym pierwszym depozytem. Szybciej dokonują pierwszej wpłaty i częściej inwestują wyższe kwoty, choć wykonują mniej transakcji (mediana wynosi 8 w ciągu 90 dni wobec 12 u mężczyzn). Dłużej utrzymują również pozycje, szczególnie w przypadku ETF-ów (średnio 40 dni wobec 25 dni u mężczyzn), co wskazuje na częstsze stosowanie strategii długoterminowej.

Co istotne, poziom kapitału i wartość instrumentów finansowych kobiet i mężczyzn są bardzo zbliżone. Największa grupa (41% klientek i 44% klientów) posiada oszczędności poniżej 22 500 zł, a w przedziale 22 500--89 999 zł znajduje się 29% klientek i 26% klientów.

- Obserwujemy, że kobiety rozpoczynają inwestowanie z wyraźną strategią i zdecydowaniem. Działają rzadziej, ale bardziej konsekwentnie, koncentrując się na dłuższym horyzoncie. Co istotne, skala ich zaangażowania kapitałowego jest zróżnicowana, m.in. jest zbliżona do mężczyzn, co potwierdza, że inwestowanie przestało być domeną najbogatszych i stało się narzędziem do codziennego zarządzania finansami - komentuje dr Monika Gorgoń.

W 2025 roku wśród najpopularniejszych instrumentów wybieranych przez kobiety znalazły się akcje Nvidia, Orlen i KGHM oraz ETF-y oparte na indeksach S&P 500, NASDAQ 100 i MSCI World. Taki wybór odzwierciedla charakterystyczny miks: z jednej strony globalne, rozpoznawalne spółki technologiczne, które często stanowią naturalny punkt wejścia dla nowych inwestorów, z drugiej dobrze znane lokalne spółki.

Inwestorki łączą ekspozycję na globalne spółki technologiczne z inwestycjami w polskie firmy, budując zdywersyfikowane portfele. Rosnąca liczba wykształconych i świadomych kobiet na rynku to trend, który w kolejnych latach będzie coraz silniej wpływał na strukturę i rozwój polskiego rynku kapitałowego.

©℗

eprasa.pl 79330b08f0

1,3 bln zł leży na kontach Polaków

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Kobiety wciąż rzadziej inwestują niż mężczyźni, choć globalnie ich znaczenie na rynku finansowym szybko rośnie. Skąd bierze się ta różnica i dlaczego wiele osób nadal trzyma pieniądze na rachunkach, które realnie tracą na wartości? O emocjach, przekonaniach wyniesionych z domu, ale też o praktycznych pierwszych krokach w inwestowaniu mówi Agata Wolszczak, edukatorka finansowa z ponad 20-letnim doświadczeniem w sektorze finansów i podatków.

Co sprawiło, że poszła Pani w stronę edukacji finansowej i pracy z kobietami?
Moja droga w świecie finansów zaczęła się od pierwszej pracy po studiach. Dołączyłam do PwC i trafiłam do zespołu, który zajmował się usługami finansowymi. Obsługiwaliśmy banki, banki inwestycyjne, firmy ubezpieczeniowe, leasingowe. To był stricte świat finansów. To było tuż po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, ciekawym czasem dla młodych osób, które dopiero wchodziły w dorosły świat decyzji finansowych. Zaczynała się zmieniać perspektywa, rynki finansowe przestawały być tylko czymś lokalnym, a coraz bardziej częścią szerszego, europejskiego świata. W Polsce pojawiało się więcej inspiracji i rozwiązań znanych z rozwiniętych rynków. To było fascynujące. I ten świat spodobał mi się nie tyle ze względu na skomplikowanie czy struktury, ale z perspektywy psychologicznej. Zauważyłam, że za decyzjami nie zawsze stoją czyste rachunki i liczby, tylko emocje. Również prywatnie, jako młode małżeństwo, próbowaliśmy z mężem znaleźć sposób, jak wprowadzić zarobione pieniądze w obrót tak, żeby przynosiły zysk. Pracowałam w różnych branżach, ale ciągle w podatkach i świecie finansów, a inwestowanie zawsze mi towarzyszyło. Edukowanie finansowe indywidualnych osób przyszło naturalnie. Dziś robię to, w co głęboko wierzę: chcę pokazywać, że świat finansów jest dla każdego. I że ważne jest, żeby traktować go jako element codzienności.

Edukuje Pani dorosłych, bo w szkole nie uczą nas o realiach zarządzania finansami, w tym o inwestowaniu, i wchodzimy w dorosłe życie nieprzygotowani. Z jakimi wyzwaniami przychodzą klienci?
Faktycznie nie ma zinstytucjonalizowanej i przemyślanej edukacji finansowej w szkołach. To duży minus i coś, co warto postulować. Gdybyśmy uczyli się od początku, nie byłoby tylu błędnych przekonań i mitów w życiu dorosłym. A jednocześnie edukacja w dorosłości też jest potrzebna, bo mamy klęskę urodzaju materiałów i dostępu do wiedzy. Problem w tym, że jeśli ktoś nie ma świadomości, co jest wartościowe, a co nie, to nie wie, po co sięgnąć. I to jest ogromne pole do nadużyć. Różne nieuczciwe podmioty potrafią wciągać osoby zainteresowane inwestowaniem, które nie widzą „czerwonych flag". Edukacja jest zatem niezbędna w każdym wieku i nigdy się nie kończy. Ja także, mimo że zajmuję się tym wiele lat, wciąż czuję, że są obszary, w których chcę się doskonalić lub je pogłębić. Potrzebna jest gotowość do nauki, jak w każdej dziedzinie.

Czy rośnie świadomość społeczna potrzeby edukacji finansowej? Jest lepiej niż 10, 20 lat temu?
Jest lepiej, chociaż wciąż pozostaje dużo do zrobienia. Z danych publikowanych przez Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych wynika, że w Polsce jest ponad 2,4 miliona rachunków papierów wartościowych. To pokazuje, że zainteresowanie rynkiem kapitałowym w ostatnich latach wyraźnie wzrosło. Ale jest też druga strona. Rachunek można założyć, a później nic się nie dzieje. Często dlatego, że ktoś uważa, że wie za mało i nie wie, jak pozyskać właściwą wiedzę. A czasem jest odwrotnie - ludzie przeszacowują swoją wiedzę. W efekcie jedni odkładają decyzję bez końca, a drudzy podejmują ją zbyt pochopnie.

Zdarza się, że ludzie próbują poukładać finanse ze sztuczną inteligencją. Czy ChatGPT może pomóc nam inwestować?
Uważam, że AI jest świetnym narzędziem w rękach ludzi, którzy wiedzą, co z nim robią. Jeśli tej świadomości nie ma, AI nie zastąpi rzetelnej wiedzy. W finansach powtarzam, że to jest ważne, żeby wiedzieć, do czego używamy narzędzia. Można z wykorzystaniem AI przeanalizować dużą liczbę danych i wyciągnąć wnioski, ale trzeba wiedzieć, co robimy i po co. Zadanie pytania w stylu „Oto moje cele, ułóż mi strategię" to już problem. Nie ma uniwersalnego schematu dla każdego człowieka. Jeśli natomiast mamy już przemyślaną strategię i chcemy coś uprościć, wtedy narzędzie może pomóc. Może zrobić raport, prześledzić dane z wybranego okresu. Ale nie zastąpi to edukatora czy doradcy w dopasowaniu strategii do potrzeb. Do tego trzeba wiedzy i umiejętności zadawania właściwych pytań, zauważania niuansów.

FOT. AGATA WOLSZCZAK/MATERIAŁY PRASOWE

Kobiety w Polsce stanowią zaledwie 8-9 procent aktywnie inwestujących

W jakim momencie ludzie zaczynają poszukiwać wiedzy i wsparcia w finansach osobistych?
W obszarze mojej działalności mogę wyróżnić trzy grupy sytuacyjne. Jedna grupa to moment, kiedy pojawia się na koncie większa kwota, np. jako efekt awansu. Wtedy rodzi się świadomość, że zamiast przeznaczać to na cele konsumpcyjne, warto pomyśleć o inwestowaniu. Druga grupa dotyczy osób „w zmianie". Zmiana formy zatrudnienia, na przykład etat na działalność gospodarczą. Zmiana życiowa, jak strata bliskiej osoby lub rozwód czy rozstanie. Wtedy nagle trzeba operować finansami samodzielnie. Lub, gdy pojawia się dziecko, następuje przerwa w pracy i trzeba pomyśleć, co dalej. I coraz większa grupa dotyczy osób, które mówią, że zarabiają bardzo dobrze, ale pieniądze im się rozchodzą. Brakuje tu kontroli, a czasem pomysłu. Co można zrobić, żeby w pewnym momencie życia czerpać korzyści z tego, co zgromadziliśmy, a nie tylko wydawać na bieżąco.

Czy zbudowanie strategii i odpowiedzi na te wyzwania zaczynają się od ustalenia celu?
Pracuję głównie z osobami po 30. roku życia. Zaczynamy często od pytania: „Co jest celem naszej współpracy?" „Strategia finansowa" brzmi szumnie, ale to po prostu przełożenie celów na konkret. Co trzeba i można zrobić, żeby je zrealizować? Bardzo zachęcam do pytania, „po co chcę gromadzić pieniądze". Jeśli mam cel i wiem, do czego dążę, łatwiej dobrać kroki. Cel powinien być indywidualny. Mieszkanie, wcześniejsza emerytura, edukacja dzieci, zabezpieczenie na wypadek zmiany życiowej. Celów może być kilka. Wtedy dzielimy portfel tak, żeby każdy z nich miał swoje miejsce. Ważne jest też to, żeby po drodze mieć przyjemność z gromadzenia. Ja nie uczę oszczędzania rozumianego jako zaciskanie pasa - chodzi o świadome odkładanie, ale też korzystanie z życia.

Oszczędzanie może prowadzić do skrajności.
Jest to tzw. efekt latte. W social mediach krążyły posty w stylu: „Nie kupuj latte codziennie, to po roku będziesz mieć tyle i tyle oszczędności". Ja nie lubię tego podejścia, bo każdy ma indywidualne potrzeby. Jeśli przyłożymy tę samą miarkę do każdej osoby, większość nie osiągnie swojego celu. Na przykład dla mnie ważne jest zarezerwowanie środków na podróże. To czas odpoczynku, bycia z rodziną, zmiany otoczenia. Gdybym miała z tego zrezygnować, nie miałabym satysfakcji z gromadzenia, bo po drodze brakowałoby mi czegoś ważnego. Trzeba sobie szczerze odpowiedzieć, jaki mam styl życia i co mi odpowiada, oczywiście w granicach zdrowego rozsądku. Jeśli ktoś ma problem z nadmiarowym wydawaniem, to siadamy i szukamy takiego poziomu, żeby nie przesadzać. Ale nie zrezygnowałabym ze wszystkiego, bo życie się nie zatrzymuje na czas, gdy gromadzimy oszczędności, ono toczy się po drodze. W tej podstawowej strategii to jest prosty rachunek. Jeśli chcę więcej odkładać, muszę mieć większe przychody albo mniejsze koszty. Jeśli nie chcę obniżać poziomu życia, może rozwiązaniem jest zwiększenie strony przychodowej. Nowa praca, kurs, wzmocnienie kompetencji, prośba o podwyżkę. Jeśli praca mi pasuje i nie chcę jej zmieniać, wracam do kosztów i sprawdzam, czy mój styl życia nie blokuje celu.

Czy wszystko sprowadza się do matematyki? Co z emocjami, które, jak wiemy, odgrywają ważną rolę w tym, jak obchodzimy się z pieniędzmi? Niektórzy mówią nawet o zdrowej lub nie relacji z pieniędzmi.
Ja często mówię i piszę, że finanse rzadko mają dużo wspólnego z liczbami. Za decyzjami finansowymi stoją emocje. Pieniądze są dla wielu osób wyznacznikiem prestiżu, pozycji społecznej, tego, co „mogę" albo „nie mogę". To nie jest tylko cyfra na koncie. Dlatego w pracy zawsze dotykam przekonań. Dużo osób uważa, że ich nie ma. A przecież każdy z nas wyrasta z jakiegoś otoczenia, gdzie obserwowaliśmy podejście do pieniędzy, szczególnie z domu. Pokolenie, z którym często pracuję, dorastało w latach 80. i 90. Wtedy pieniądze kojarzyły się często negatywnie: z władzą albo z „kombinowaniem". Nie rozmawiało się o pieniądzach przy dzieciach. To był temat dorosłych. Dorastanie z poczuciem, że to temat tabu, często zostawia ślad w tym, jak później rozmawiamy o pieniądzach i jak o nich myślimy. To widać na przykład w trudnościach z proszeniem o podwyżkę, z wyceną swoich usług w biznesie lub z różnymi lękami dotyczącymi inwestowania. Uświadomienie sobie, że te mechanizmy w nas działają, już pomaga zrobić krok dalej. Jeśli widzę głębsze problemy, na przykład kompulsywne zakupy, to sugeruję klientowi, że jest to do przepracowania np. podczas psychoterapii. Nie jest to już mój obszar kompetencji, ale pomagam zobaczyć, czym te pieniądze dla klienta są, dlaczego są problemem, czemu o nich nie mówi, czemu nie rozmawia o nich w związku. I często samo uświadomienie sprawia, że łatwiej znaleźć rozwiązania.

Czy to prawda, że kobiety rzadziej decydują się na inwestowanie niż mężczyźni?
Staram się nie rozdzielać wszystkiego na płcie, bo ogólnie podejście do zarządzania finansami ewoluuje i wiele zależy indywidualnie od człowieka. Natomiast statystycznie kobiety faktycznie są ostrożniejsze. W inwestowaniu częściej mają postawę asekuracyjną, obawę o ryzyko utraty. Mężczyźni częściej podejmują decyzje bardziej ryzykowne, ale to nie jest wielka przepaść. Po pierwsze, u kobiet często widzę niedoszacowanie wiedzy i perfekcjonizm. Skoro są specjalistkami w swojej dziedzinie, a tu nagle wchodzą w coś nowego, to mają poczucie, że powinny szybko nadrobić i wiedzieć więcej. To w efekcie blokuje. Druga bariera to przekonanie, że rynek finansowy jest tylko dla profesjonalistów. Żargon odstrasza. Informacje są powszechnie podawane w sposób nieprzyswajalny dla osób, które nie żyją rynkiem na co dzień. A jeśli czegoś nie rozumiemy, to czujemy się jeszcze gorzej i czasem odpuszczamy. Istnieje też postrzeganie finansów jako „świata męskiego". Nie czujemy, że to jest też nasze miejsce. Kobiety w Polsce stanowią zaledwie około 8-9 procent aktywnie inwestujących. Dlatego ważne są przykłady kobiet, które pokazują, że można i warto inwestować. Jednocześnie globalne analizy pokazują, że znaczenie kobiet w świecie finansów rośnie. Według analiz McKinsey wartość aktywów inwestycyjnych kontrolowanych przez kobiety rośnie szybciej niż cały rynek, a w Europie i Stanach Zjednoczonych kobiety zarządzają już około jedną trzecią detalicznych aktywów finansowych. Prognozy wskazują, że do 2030 roku udział ten może wzrosnąć do około 40-45 procent. Jest jeszcze mechanizm psychologiczny wspólny dla wszystkich, a jest nim obawa przed stratą. Strata boli bardziej niż potencjalny zysk. Tu warto podkreślić, że boimy się o utratę oszczędności przez inwestowanie, ale nie robiąc nic, też tracimy przez inflację, która się nie zatrzymuje. Tymczasem wiele osób trzyma pieniądze na rachunkach, które nie są oprocentowane.

Równie dobrze mogłyby leżeć w przysłowiowej skarpecie.
Dokładnie. I nie mówię o tym, aby promować konkretne instytucje czy rozwiązania: chodzi o promowanie świadomości. Z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że gospodarstwa domowe w Polsce mają około 1,3 biliona złotych oszczędności na rachunkach bankowych, z czego duża część znajduje się na kontach bieżących i oszczędnościowych, a więc w środkach płynnych, które nie zawsze aktywnie pracują. Jak porównuję te zjawiska do danych europejskich, to widzę, że niestety wypadamy gorzej. Jako społeczeństwo jesteśmy dodatkowo też dość mocno zadłużeni. Dlatego lepiej jest coś robić z pieniędzmi, niż trzymać je po prostu na rachunku bankowym.

eprasa.pl 79330b08f0

Było tyle pracy, że nasze małżeństwo wyglądało trochę jak firma, a nie małżeństwo normalne

Sławomir Zapała w podcaście „W moim stylu" o swym związku z Kajrą w okresie największej popularności Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa nie wstaje przed 8 rano
Niedawno celebrytka gościła w podcaście Oliwii Nincevic. Podczas rozmowy pojawił się temat zdrowego trybu życia i rutyny. – Jak tylko mogę, to wpisuję sobie w umowę, że nie wstaję wcześniej niż o 8 rano, ale to nie zawsze tak było. Dopiero od niedawna tak mogę sobie wpisać – wyznała Wieniawa.

Katarzyna Dowbor odpicowuje nowy dom
Prezenterka pochwaliła się na Instagramie zdjęciem z członkami ekipy, z którymi pracowała w programie „Nasz nowy dom". Okazuje się, że Dowbor od niedawna jest posiadaczką domu w Hiszpanii. – W związku z tym poprosiła starych druhów z pracy o pomoc w jego odpicowaniu – mówi informator Pudelka.

Doda żyła w trójkącie
W wywiadzie dla „Świata Gwiazd" wokalistka została zapytana o to, czy jakikolwiek z jej związków rozpadł się z jej winy. Po chwili zastanowienia wypaliła, że doszło do tego, kiedy jako nastolatka była związana z dziewczyną. – Po prostu zdradziłam ją z chłopakiem. No, ale w sumie nie mogę tego traktować jako zdradę, bo nie byłam lesbijką. Mnie zawezwała natura – stwierdziła. I dodała: Naprawdę próbowałam to ratować, nawet żyłam w trójkącie. Ale nie to, że uprawialiśmy seks...
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Francuski pocałunek
Stopklatka, 20:00
Amerykanka (Meg Ryan) leci do Paryża, by wyrwać swego narzeczonego z objęć kusicielskiej Francuzki. W samolocie poznaje przystojnego i tajemniczego Francuza (Kevin Kline), który okazuje się urokliwym oszustem.

Czwarta władza
Ale Kino+ HD, 20:10
Katherine Graham (Meryl Streep), wdowa po wydawcy „The Washington Post", zastępuje zmarłego męża. Redaktor naczelny dziennika, Ben Bradlee (Tom Hanks) trafia na trop, że trwająca od lat wojna w Wietnamie, przynosi państwu ogromne straty. Graham i Bradlee doprowadzają do konfrontacji prasy z władzą..

Dwóch gniewnych ludzi
Super Polsat, 21:00
Dave Buznik (wyk. Adam Sandler) jest spokojnym młodzieńcem. W wyniku splotu okoliczności zostaje skierowany na przymusową terapię kontroli gniewu do ekscentrycznego specjalisty (Jack Nicholson).

Psy wojny
TVP 1, 23:15
Trzecia głośna powieść Fredericka Forsytha ukazała się w 1974 r. Opowiada o najemniku, który organizował zwycięską akcję obalenia dyktatora w fikcyjnym Zangaro. Reżyser filmu zmienił zasadniczo proporcje powieściowej akcji.

KRZYŻÓWKA NR 41

Poziomo:
3) polski melodramat w reżyserii Waldemara Krzystka,
10) angielskie do marynaty,
11) figura akrobacji lotniczej,
12) sportowa lub artystyczna,
14) … dzienna, kuzynka puszczyka,
15) głodnemu na myśli (w porzekadle),
16) miesza benzynę z powietrzem,
19) przedmiot lub znak graficzny o charakterze symbolicznym,
23) Francois, autor powieści „Gargantua i Pantagruel",
27) regionalna nazwa pogrzebacza,
28) Antonio, zagrał główną rolę w filmie „Maska Zorro",
29) grecka bogini łowów, siostra Apollina,
30) skorupiak planktonowy, rozwielitka,
33) chroniony ptak leśny,
37) dramat Juliusza Słowackiego,
38) metal, który ma swoją epokę,
39) ostry zakręt górskiej drogi,
40) kolor wojskowego munduru,
41) warsztat meblarski.

Pionowo:
1) opłata za naukę w szkole,
2) delikatna tkanina na apaszki,
3) model z fabryki Renaulta,
4) niezdarna osoba, oferma,
5) przyjaciółka Stasia i Nel,
6) czapeczka znad Morza Czarnego,
7) Indianie z Ameryki Północnej,
8) … Jędrzejczak, mistrzyni olimpijska w pływaniu,
9) trawa, przysmak pandy,
13) Tezeusz dla Posejdona,
17) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
18) ozdobny krzew parkowy,
20) miejsce bitwy w kampanii wrześniowej,
21) tkanina na zimowe płaszcze,
22) część ceny detalicznej,
24) mały sklep z odzieżą,
25) oko wilka dla myśliwego,
26) ptak kojarzący się ze Świętem Dziękczynienia,
30) Adolf, aktor z filmu „Antek policmajster",
31) domena Alberta Einsteina,
32) nasadnik, element architektoniczny,
34) wyrosła mocna i jędrna w wierszu Tuwima,
35) leśny domek z gałęzi i liści,
36) ukochany Afrodyty lub kwiat.

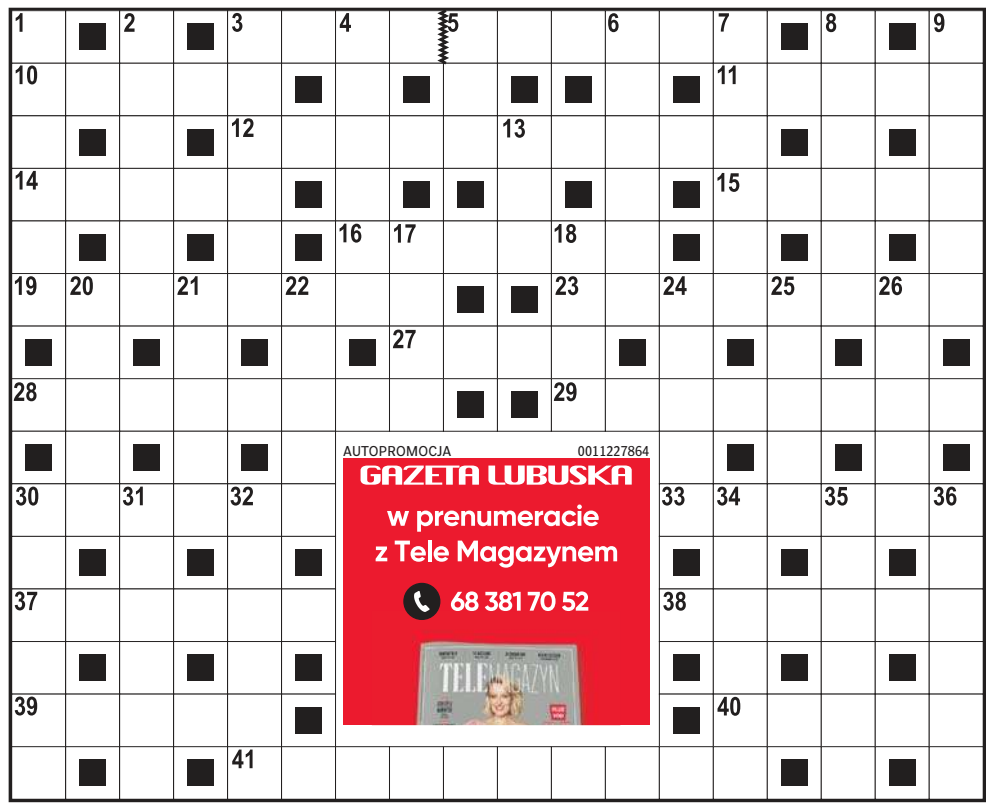

AUTOPROMOCJA 0011227864
GAZETA LUBUSKA
w prenumeracie z Tele Magazynem
68 381 70 52

ROZWIĄZANIE NR 40

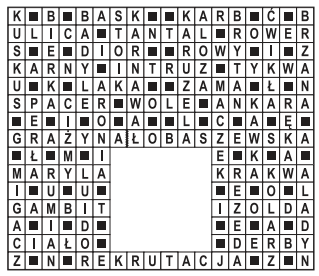

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże zrozumieć czyjeś emocje. Horoskop dzienny mówi, że przed tobą dobra chwila na wsparcie bliskiej osoby.
Ryby (19.02 - 20.03)
Nietypowy pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie podpowiada, że warto spróbować.
Baran (21.03 - 19.04)
Twoja konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie przestawać działać mimo drobnych przeszkód.
Byk (20.04 - 20.05)
Poczujesz dziś potrzebę zmiany. Horoskop dzienny zapowiada, że nawet drobny krok w nową stronę doda energii i wytrwałości.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi zaufać jej, szczególnie w sprawach relacji z innymi osobami.
Rak (22.06 - 22.07)
Szukaj równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że czeka cię miłe spotkanie.
Lew (23.07 - 22.08)
Porządkowanie spraw przyniesie ulgę i spokój. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że małe decyzje dziś zbudują większy spokój jutra.
Panna (23.08 - 22.09)
Ktoś zwróci uwagę na twoją charyzmę. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać te okoliczności do pokazania swoich pomysłów.
Waga (23.09 - 22.10)
Emocje mogą być dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć chwilę ciszy i zadbać o swoje potrzeby.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Rozmowa zmieni dziś więcej, niż myślisz. Horoskop dzienny radzi słuchać uważnie i mówić szczerze. Dzięki temu możesz sporo zyskać.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój i cierpliwość przyniosą więcej niż pośpiech. Horoskop na dziś zapowiada, że przed tobą dobra chwila na małe przyjemności.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że jeśli zrobisz pierwszy krok w ważnej sprawie, los szybko odpowie.

GAZETA LUBUSKA
www.gazetalubuska.pl
Redaktor naczelna **Maja Majewska**, Z-ca redaktor naczelnej **Mateusz Różański**, Prezes Makroregionu **Robert Glinkowski**, Dyrektor marketingu oddziału **Aleksandra Sobolewska**
Redakcja al. Niepodległości 25, 65-042 Zielona Góra
skr. pocztowa 120, tel. 68 32 48 600, 68 32 48 805 fax 68 32 48 872, redakcja@gazetalubuska.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.** ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 79330b08f0

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 518
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

0011495435

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 marca 2026 roku
odeszła od nas w wieku 82 lat
ukochana Mama, Teściowa, Babcia i Siostra

ś†p

Maria Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się
w czwartek 19 marca 2026 roku
o godz. 11.20 na starym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011495102

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 12 marca 2026 roku
w wieku 58 lat odeszła od nas
moja kochana Żona, Mama, Siostra i Ciocia

ś†p

Joanna Szwagrzyk

Pogrzeb odbędzie się w środę
18 marca 2026 roku o godz. 10.40
na cmentarzu komunalnym (starym)
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Msza św. w intencji Zmarłej odprawiona zostanie
w dniu pogrzebu o godz. 8.00 w kaplicy Rokitniańskiej
przy kościele pw. św. Ducha w Zielonej Górze.

Pogrążona w żałobie
Rodzina

0011494665

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 11 marca 2026 roku
odeszła od nas w wieku 61 lat
Nasza Ukochana Córka, Żona, Mama

ŚP

Marta Haraś

Msza święta odbędzie się
dnia 17 marca 2026 r. o godzinie 10.00
w kaplicy, która znajduje się na piętrze klasztoru,
obok kościoła św. Franciszka z Asyżu
w Zielonej Górze.

Następnie o 11.20 rozpocznie się
ceremonia pogrzebowa
w kaplicy na Starym Cmentarzu
w Zielonej Górze,
po której odbędzie się odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.

Zawiadamia o tym, pogrążona w żałobie

Rodzina

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

FUNDUSZPOŻYCZKOWY oferuje pożyczki do 300 tys. zł na 60m-cy, oprocentowanie od 5,30%, bez żadnych dodatkowych opłat i prowizji na cele związane z rozwojem działalności gospodarczej na terenie Województwa Lubuskiego. Źródło finansowania: Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego UE i Zarząd Województwa Lubuskiego Tel. kontaktowy +48 600 052 223, k.joachimczak@ecdf.pl

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

REKLAMA 0011493179

Lubuskie

Urząd Marszałkowski
Województwa Lubuskiego
ul. Podgórna 7
65-057 Zielona Góra
tel +48/68/456 52 00 fax +48/68/456 52 96
www.lubuskie.pl

DN.II.7740.22.4.2025

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO

informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze (parter), na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego *www.lubuskie.pl* oraz na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego *www.bip.lubuskie.pl* została umieszczona treść ogłoszenia przetargowego, na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Województwa Lubuskiego:

Kolejny (trzeci) przetarg ustny nieograniczony, na sprzedaż nw. nieruchomości gruntowej zabudowanej:

Położenie nieruchomości	Numer ewidencyjny działki	Powierzchnia działki (ha)	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza nieruchomości (zł)	Wysokość wadium (zł)	Godzina przetargu
Torzym, obręb 0073 Torzym	732/27	0,1385	GW1U/00015666/1	84 960,00	8 496,00	10:00

Przetarg odbędzie się w dniu 23.04.2026 roku w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze, przy ul. Podgórnej 7, w sali nr 108.

Szczegółowych informacji, w sprawie nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu, można uzyskać w Wydziale Zarządzania Mieniem Województwa Departamentu Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze lub pod numerem telefonu **68 45 65 471/343.**

REKLAMA 0011486388

INFORMATOR POGRZEBOWY

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Zielona Góra, Masarska 13,
tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19,
tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A
przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

AUTOREKLAMA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę.
Sprawdź na nekrologi.net
i gazetalubuska.pl/nekrologi

REKLAMA 0011494734

BURMISTRZ TRZCIELA

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Trzcielu zostały wywieszone wykazy o numerach: **168/2026** dot. działek przeznaczonych do dzierżawy oraz **169/2026** dot. nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011494851

INFORMACJA STAROSTY SŁUBICKIEGO

W siedzibie Starostwa Powiatowego w Słubicach na okres 21 dni wywieszono wykaz nieruchomości Skarbu Państwa położonej w obrębie 1 m. Słubice, oznaczonej dz. ewid. nr 1361, przeznaczonej do sprzedaży w formie bezprzetargowej. Wykaz wywieszono 11.03.2026 r.

eprasa.pl 79330b08f0

Kolejny gol Pietuszewskiego i problemy ze zdrowiem. Dziwna odpowiedź Urbana

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W niedzielnym meczu przeciwko ekipie Moreirense FC Oskar Pietuszewski ponownie błysnął nietuzinkowym talentem.**

Tuż przed upływem pierwszego kwadransa Gabri Veiga skutecznie dobił uderzenie Pietuszewskiego, a w 30. minucie młodziutki Polak wpisał się na listę strzelców, pokonując w efektowny sposób bramkarza rywali. Dla 17-latka jest to trzecia bramka dla FC Porto w dziewiątym meczu! Trzy gole to wynik Pietuszewskiego z jesieni tego roku, tyle że wtedy biegał w barwach Jagiellonii i rozegrał dwukrotnie więcej spotkań.

Niestety, w 55. minucie Pietuszewski źle się poczuł i musiał zejść z murawy. Trener Francesco Farioli wyjaśnił po meczu, że 17-latek w tygodniu był chory i mimo świetnej gry w pierwszej połowie w drugiej przebyta żołądkowa infekcja dała o sobie znać i gwałtownie osłabł. Problem zdrowotny zgłosił zresztą szkoleniowcowi już w przerwie.

Czy te problemy spowodują, że zbierający świetne recenzje w Portugalii Pietuszewski nie zostanie powołany do pierwszej reprezentacji na baraże? W programie Canal+ dość wymijającą odpowiedź dał trener Jan Urban. Zapytany o skrzydłowego FC Porto, selekcjoner odpowiedział:

Wcześniej mogliśmy brać Oskara do pierwszej reprezentacji, tylko kosztem kogo - za Nicolę Zalewskiego czy za Jakuba Kamińskiego? Teraz Zalewskiego nie będzie w pierwszym spotkaniu barażowym z Albanią i może uznamy, że Oskar jest nam potrzebny. Będziemy go obserwować, ile będzie grał w Porto, jak będzie grał, czy my w danym momencie potrzebujemy jego, czy uznamy, że może jednak ktoś doświadczony da nam zdecydowanie więcej.

Zatem kibice muszą uzbroić się w cierpliwość i poczekać do najbliższego piątku, bo wtedy PZPN ogłosi powołania trenera Urbana na baraże o mundial. ©℗

FOT. JOSE COELHO/PAP/EPA

Oskar Pietuszewski opuścił plac gry w 55. minucie. W pierwszej połowie wpisał się na listę strzelców

Jak spisali się nasi kadrowicze? Show Piątka, kryzys kapitana

Damian Świderski
Piłka nożna

PIŁKA NOŻNA. **W miniony weekend Biało-Czerwoni rozegrali kolejne mecze w ligach zagranicznych. Ważne, bo za kilka dni trener Jan Urban ogłosi powołania do reprezentacji,**

Dla wielu zawodników była to zatem ostatnia szansa, aby przekonać do siebie selekcjonera.

Popis dał Krzysztof Piątek. Grający w Katarze napastnik niedawno wrócił do strzelania bramek - po trzech miesiącach bez gola. W lutym zdobył dwie bramki, a w meczu przeciwko najsłabszej w lidze Al Sailiya ustrzelił dublet. Były to gole na jeden i dwa do zera. Na dodatek asystował przy bramce na 3:0 dla Al-Duhail. To świetna wiadomość przed barażami.

Bramkę w lidze austriackiej strzelił Filip Rózga. Młody skrzydłowy z dwoma minutowymi występami w reprezentacji Polski strzelił gola dla Sturmu Graz w meczu 23. kolejki austriackiej Bundesligi, który odmienił losy rywalizacji. Drużyna Polaka sięgnęła po efektowne zwycięstwo nad Austrią Wiedeń. Nasz rodak zdobył bramkę już w 6. minucie, ale nie był to gol otwierający - gospodarze trafili już w pierwszej akcji meczu. Po golu Polaka Sturm ruszył do szturmu i ostatecznie zanotował zwycięstwo aż 5:2. Dla Rózgi był to trzeci gol w Grazu: dwie bramki strzelił w lidze, ma też na koncie trafienie w Pucharze Austrii.

Kacper Kozłowski też zgłosił akces do reprezentacji. Polski pomocnik w 65. minucie meczu Gaziantep FK z Antalyasporem podwyższył prowadzenie gości na 2:0. Drużyna Kozłowskiego wygrała 4:1. Kozłowski gra w Turcji od dwóch lat. Rozegrał tam 55 oficjalnych meczów, w których strzelił 9 goli i zaliczył 9 asyst.

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Popis dał Krzysztof Piątek. Grający w Katarze napastnik w ostatniej kolejce ustrzelił dublet i dorzucił asystę

Kolejny mecz bez gola zaliczył Robert Lewandowski. Nasz kapitan zagrał całe spotkanie przeciwko Sevilli i miał nawet trzy okazje do strzelenia bramki, jednak uderzenia naszego snajpera były niecelne. Lewandowski denerwował się przy strzałach na maskę na twarzy, którą nosi z powodu złamanego oczodołu. Kontuzji nabawił się w meczu z Villarealem.

„Lewego" w meczu z Sevillą wyręczył Raphinha, strzelając trzy bramki, w tym dwie z rzutów karnych, co niepokoi, bo wydawało się, że do „jedenastek" podejdzie właśnie Lewandowski. W drugiej połowie „Lewy" co prawda zagrał efektownie do Joao Cancelo, który strzelił bramkę, ale analitycy nie przyznali Polakowi asysty. Jutro Lewandowski powalczy w rewanżu Ligi Mistrzów z Newcastle, a przed barażami czeka go jeszcze jeden mecz ligowy - z Rayo. Będzie to dzień przed rozpoczęciem zgrupowania, które rusza 23 marca.

Liga Mistrzów, rewanże 1/8 finału:
- **Wtorek - godz. 18.45,** Sporting - Bodø/Glimt (pierwszy mecz: 0:3); **godz. 21,** Arsenal - Bayer Leverkusen (1:1); Chelsea - PSG (2:5); Manchester City - Real Madryt (0:3).
- **Środa - godz. 18:45,** Barcelona - Newcastle (1:1); **godz. 21:00,** Bayern - Atalanta (6:1), Liverpool - Galatasaray (0:1), Tottenham - Atletico Madryt (2:5).

Weekendowe występy reprezentantów Polski w ligach zagranicznych:

- **Bramkarze:**
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Hoffenheim.
Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Sassuolo - kontuzja.
- **Obrońcy:**
Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut w wygranym 3:0 z Moreirense.
Matty Cash (Aston Villa) - stłuczenie i poza kadrą w przegranym 1:3 meczu z Manchesterem United.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 3:0 meczu z Levadiakosem.
Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 3:0 z Moreirense.
Jan Ziółkowski (AS Roma) - 21 minut w przegranym meczu 1:2 z Como.
- **Pomocnicy:**
Jakub Kamiński (FC Köln) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu HSV.
Kacper Kozłowski (Gaziantep) - 87 minut, bramka i żółta kartka w wygranym 4:1 meczu z Antalyasporem.
Filip Rózga (Sturm Graz) - 63 minuty, bramka i żółta kartka w wygranym 5:2 meczu z Austrią Wiedeń.
Jakub Moder - 90 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Excelsiorem.
Michał Skóraś (KAA Gent) - 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Zulte Waregem.
Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Viborgiem.
Sebastian Szymański (Rennes) - 21 minut w przegranym 1:2 meczu z Lille.
Przemysław Frankowski (Rennes) - 21 minut i żółta kartka w przegranym 1:2 meczu z Lille.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 65 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Interem.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Atalantą.
- **Napastnicy:**
Adam Buksa (Udinese) - poza kadrą meczową z Juventusem (0:1).
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 90 minut w wygranym 5:2 meczu z Sevillą.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 90 minut, dwa gole i asysta w wygranym 4:0 meczu z Al Sailiya.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 81 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Panetolikosem.

©℗

Rusza turniej w Miami. Iga Świątek spadła w światowym rankingu

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **W Miami na Florydzie rusza drugi z rzędu turniej rangi 1000. W USA polskie tenisistki już dziś zagrają swoje pierwsze mecze.**

Magdalena Fręch w pierwszej rundzie skonfrontuje się z McCartney Kessler (51. WTA, USA). Na kortach twardych zagra też Magda Linette. W 1/32 finału jej rywalką będzie reprezentująca Francję Warwara Graczewa (58. WTA). Iga Świątek rozstawiona z numerem drugim turniej Miami Open, podobnie jak w Indian Wells, rozpocznie od drugiej rundy. W 1/32 finału rywalką najlepszej polskiej zawodniczki będzie zwyciężczyni meczu Linette z Graczewą. Jeśli Poznaniance uda się wygrać, to w Miami już w drugiej rundzie dojdzie do wywołującego zawsze dodatkowy dreszczyk pojedynku polskich tenisistek.

O ewentualny ćwierćfinał Świątek, która wygrała Miami Open w 2022 roku może ponownie (jak miało to miejsce w Indian Wells) spotkać się z Karoliną Muchovą (13. WTA) lub inną Czeszką Kataryną Siniakovą (44. WTA). W przypadku wyrównania przez sześciokrotną mistrzynię Wielkiego Szlema zeszłorocznego wyniku w Miami, zmierzyć się może z turniejową „ósemką" Rosjanką Mirrą Andriejewą albo Kanadyjką Victoria Mboko (10. WTA). W półfinale na kursie kolizyjnym Świątek może znaleźć się rozstawiona z numerem cztery „Coco" Gauff z USA lub jej rodaczka, turniejowa „szóstka" Amanda Anisimova czy też rozstawiona z „dwunastką" - niewygodna dla Igi ostatnio - Szwajcarka Belinda Bencic.

W Miami rywalizować będą też mężczyźni, a wśród nich Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz. W najnowszym zestawieniu ATP Majchrzak utrzymał 57. pozycję, a Hurkacz spadł z 71. na 75. miejsce. Wciąż prowadzi Hiszpan Carlos Alcaraz, przed Włochem Jannikiem Sinnerem. Trzeci w klasyfikacji pozostaje Serb Novak Djoković.

Spadek w rankingu WTA

W najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek Świątek spadła z drugiego na trzecie miejsce, wyprzedziła ją Kazaszka Jelena Rybakina. W klasyfikacji WTA nadal prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka, która dzięki zwycięstwu w turnieju w Indian Wells powiększyła przewagę. Sabalenka w niedzielnym finale pokonała w trzech setach Rybakinę. Kazaszka, która imponuje formą od końcówki zeszłego sezonu, już dzięki awansowi do półfinału zdołała wyprzedzić Świątek i awansować na najwyższe w karierze drugie miejsce. Sabalenka wyprzedza ją o 3242 punktów.

Iga w Indian Wells odpadła w ćwierćfinale. Do wyprzedzającej ją Rybakiny traci 370 punktów. Poprzednio poza najlepszą dwójką była w sierpniu ubiegłego roku. Spadki o jedną pozycję zanotowały Fręch, która obecnie jest 37., a także Magda Linette - aktualnie 50. w zestawieniu.

©℗

eprasa.pl 79330b08f0

Czołowe zespoły IV ligi zgodnie strzeliły rywalom po cztery gole

Paweł Górski
pgorski@gazetalubuska.pl

PIŁKA NOŻNA. **19. kolejka lubuskiej IV ligi piłkarskiej nie przyniosła większych niespodzianek. Co jednak ciekawe, cztery czołowe drużyny ligi jakby umówiły się, że w tej serii gier zgodnie wygrają i strzelą po cztery gole. Ich mecze przebiegały jednak bardzo odmiennie.**

FOT. FACEBOOK/POGOŃ ŚWIEBODZIN

Uzasadniona radość zespołu Pogoni Świebodzin, który wygrał z Czarnymi Żagań 1:0

Sponsorem kolejki cyfra „4"

Najwięcej emocji było w Mostkach, gdzie zamykająca pierwszą czwórkę Zorza Port 2000 podejmowała Piasta Iłowa. W 13 min Patryk Jasiak dał prowadzenie gospodarzom i gdy kwadrans później bezpośrednią czerwoną kartką został ukarany zawodnik gości, Hiszpan Ali Kamara Tunkara, wydawało się, że wszystko idzie po myśli Zorzy. Osłabiony Piast nie poddał się jednak i jeszcze przed przerwą doprowadził do remisu za sprawą trafienia Radosława Żebrowskiego.

W drugiej połowie meczu znów przewagę zyskali miejscowi, którzy od 62 min prowadzili już 3:1 po golach Mateusza Świtały i Bartosza Prychoda. W końcowej fazie meczu Iłowianie pokazali jednak, że gra w dziesiątkę im nie straszna. W 77 min gola kontaktowego zdobył Oliwier Reszuta. Wprawdzie już po kilkudziesięciu sekundach na 4:2 dla Zorzy podwyższył Świtała, ale niedługo później Piast znów złapał kontakt dzięki bramce Brazylijczyka Daniela Moreno Pagana. Ostatecznie, mimo gry przez większość meczu w przewadze piłkarze z Mostek wygrali jedynie 4:3.

Pogoń dobrze zaczęła, Odra lepiej skończyła

Cztery gole zdobył także lider z Bytomia Odrzańskiego. Odra nie najlepiej zaczęła jednak domowe spotkanie z Pogonią Skwierzyna, bo od 9 min to przyjezdni prowadzili za sprawą gola Japończyka Shusuke Yamashita'y. W pierwszej połowie faworyt zdołał jedynie wyrównać dzięki bramce Nikodema Skoczylasa, ale po przerwie Bytomianie nie mieli już litości dla gości. Dwa gole wchodzącego z ławki Krzysztofa Drzazgi i jeden Gabriela Draczyńskiego sprawiły, że podopieczni trenera Michała Kowbela wygrali 4:1.

Pewne zwycięstwa Stilonu i Polonii

W czterobramkowy trend czołówki wpisały się także Stilon Gorzów i Grupa Chmiel Polonia Słubice, jednak w tym przypadku możemy mówić o zdecydowanie bardziej jednostronnych starciach. Ekipa z północnej stolicy województwa pokonała u siebie Odrę Nietków 4:0 - po dwa trafienia zdobyli Wojciech Pielak i Mateusz Walczak. Z kolei Słubiczanie takim samym wynikiem odprawili z kwitkiem ostatnią w tabeli Stal Sulęcin i tu również dwaj zawodnicy zanotowali dublety - Jędrzej Drame i Mateusz Mączyński.

Cztery czerwone kartki w Różankach

Aż cztery razy po czerwoną kartkę sięgał sędzia spotkania Róża Różanki - ZAP Syrena Zbąszynek. Każda z nich miała miejsce w ostatnich 15 minutach meczu i była konsekwencją drugiego żółtego kartonika. Mecz przedwcześnie zakończyli Bartłomiej Roszak i Miłosz Salej z Róży oraz Mikołaj Maciejewski i Kamil Kowalczyk z Syreny. Wobec tego obie ekipy kończyły mecz w dziewiątkę.

A wynik? On został ustalony już w pierwszej połowie. W 4 min worek z bramkami otworzył Karol Strzelecki, a pół godziny później wtórował mu Karol Sus i gospodarze prowadzili 2:0. Chwilę przed przerwą kontaktową bramkę dla Zbąszynian zdobył Wiktor Kuberski i w ten sposób mecz zakończył się wygraną Róży 2:1. Dla zespołu z powiatu gorzowskiego to ważne trzy punkty w kontekście walki o utrzymanie.

Dublet Patryka Zawojka w Szczańcu

Sąsiadująca z Różą Victoria Szczaniec przegrała po raz drugi tej wiosny. Tym razem na własnym boisku uległa Sprotavii Szprotawa 1:2. Dwa gole na wagę zwycięstwa gości strzelił Patryk Zawojek. Miejscowi próbowali walczyć - w 70 min kontaktową bramkę zdobył Zimbabweńczyk Ndlovu Forget Sibusiso, ale na więcej ekipa ze Szczańca już się nie zdobyła. ©℗

KRÓTKO

PIŁKA RĘCZNA

Zielonogórzanki wyraźnie lepsze od uczennic z Kalisza

W 18. serii spotkań w grupie B I ligi kobiet Osiński-Trans AZS UZ Zielona Góra pokonał na swoim boisku tegoroczne maturzystki z SMS ZPRP I Kalisz 28:21. Po tym spotkaniu zielonogórzanki plasują się na 7. miejscu w tabeli z dorobkiem 26 pkt. i bramkowym bilansem 409:467.

PIŁKA RĘCZNA

W pierwszej lidze mężczyzn wygrali tylko zielonogórzanie

Niezbyt udana była dla Lubuszan 20. Seria spotkań w grupie B I ligi mężczyzn. Wyniki: SP Bór-Joynext Oborniki Śląskie - Olimp AZS UZ Zielona Góra 24:37, Enea Grunwald II Poznań - Zew Świebodzin 31:31, w rzutach karnych 4:1, Wolsztyniak Wolsztyn - UKS Trójka Nowa Sól 39:30. W tabeli Olimp AZS UZ jest 4. - 36 pkt. (bramki 641:576), Zew 5. - 34 pkt. (609:569), a UKS Trójka 8. - 26 pkt. (567:573).

KOSZYKÓWKA

Kolejka do zapomnienia - pogromy lubuskich drużyn

Dobiega końca zasadniczy sezon w II lidze mężczyzn. W grupie D REWE digitalPoland SKM Zastal przegrał najpierw u siebie w zaległym (z 23. kolejki) meczu z MKS Smykiem Prudnik 84:88, a następnie (w 28. serii) został rozgromiony na wyjeździe przez PGE GiEK Turów Zgorzelec 77:115. Bardzo wysoką porażkę - 71:115 - poniósł też EIG CEZiB Kangoo Basket Gorzów, grając na wyjeździe z Koszem Ciepłomax Kompaktowym Pleszew. W tabeli gorzowianie zajmują 5. pozycję - 45 pkt. (małe „oczka" 2357:2268), a zielonogórzanie 14. - 34 pkt. (2077:2255).

SIATKÓWKA

Tytuł dla zielonogórzanek, awansował również Orion

Siatkarki Osiński Trans AZS UZ wygrały na swoim boisku finałowy turniej III ligi w Zielonej Górze. W meczu o pierwsze miejsce akademiczki pokonały Topmed Empirię Oriona Sulechów 3:0. Zarówno zwyciężczynie, jak i drugi zespół zagrają w barażowych turniejach o wejście do II ligi. W spotkaniu o trzecie miejsce UKS Ares Nowa Sól pokonał SPS Zbąszynek 3:1.

SIATKÓWKA

Słubiczanie i zielonogórzanie zagrają o awans do drugiej ligi

Siatkarze ASA Słubice wygrali przed swoją publicznością z Osiński-Trans AZS UZ Zielona Góra 3:0 w finałowym meczu play off lubuskiej III ligi. Oba zespoły awansowały do półfinałów o II ligę. Trzecie miejsce w rozgrywkach zajęli siatkarze Tęczy Krosno Odrzańskie po pokonaniu Akademii Siatkówki Orła Międzyrzecz 3:0.

ZAPASY

Dwóch Lubuszan na podium dużego turnieju w Chorwacji

Rywalizujący w kategorii do 92 kg Wojciech Targowski zajął 3. miejsce podczas turnieju w stylu klasycznym Croatia Open U-17 w Zagrzebiu. Dla zawodnika klubu Sporty Walki Gorzów był to pierwszy tegoroczny start. Srebrny medal zdobył w tym turnieju Julian Iwaszko z UKS Jedynka Kostrzyn nad Odrą, walczący w kategorii do 71 kg.

SZERMIERKA

Grzegorz Warecki na drugim stopniu podium w Gliwicach

Grzegorz Warecki z Flesza Świdnica zajął drugie miejsce w kategorii młodzików w turnieju XXXIV Muszkieter Trophy w Gliwicach. W szpadzie dziewcząt i chłopców od wielu lat należy on do największych zawodów szermierczych dla dzieci i młodzieży w Polsce. Finałowa walka była niezwykle emocjonująca - o zwycięstwie rywala Lubuszanina zadecydowało zaledwie jedno trafienie. **(rg)**

Wygrana na wagę spokoju i utrzymania. Astra odprawiła KPS Siedlce

Maciej Noskowicz
mnoskowicz@gazetalubuska.pl

SIATKÓWKA. **Nowosolskie „Koliberki" - dzięki niedzielnemu zwycięstwu „za trzy" nad KPS Siedlce - oficjalnie zapewniły sobie utrzymanie w PLS 1. Lidze mężczyzn.**

Karton-Pak Astra Nowa Sól	3
KPS Siedlce	1

Sety: 20:25, 25:23, 25:21, 25:17.
Karton-Pak Astra: Lipiński, Laskowski, Śliwka, Potrykus, Rybak, Kaciczak, Foltynowicz (libero).

W niedzielnym starciu z KPS Siedlce (zaległy mecz z 16. kolejki) Astra zaprezentowała się bardzo solidnie. Choć ósma ekipa I ligi zaczęła mecz od wygranej w inauguracyjnym secie, to później musiała uznać wyższość gospodarzy.

Wspomniana pierwsza partia nie ułożyła się po myśli nowosolan. Na półmetku przyjezdni prowadzili 18:13, by ostatecznie zwyciężyć do 20. Druga była już zdecydowanie bardziej wyrównana, z lekkim wskazaniem na miejscowych. Gra toczyła się punkt za punkt (8:8, 15:15, 20:20), jednak końcówka należała do podopiecznych Konrada Copa. Astra zachowała zimną krew i wygrała do 23.

W trzeciej odsłonie rywalizacja była zacięta do remisu 12:12. Później gospodarze poprawili skuteczność w ataku i odskoczyli na 19:14. Tej przewagi już nie roztrwonili. Mimo że siedlczanie zbliżyli się w końcówce na 22:20, nowosolanie dowieźli wygraną 25:21. Goście nie zdołali już odpowiedzieć. Czwarty set był praktycznie bez historii - Astra zdominowała rywali, wygrywając 25:17 i pieczętując triumf w całym meczu 3:1.

- Za nami prawdziwy siatkarski maraton. Dużo grania i spore zmęczenie, ale na szczęście udało się wygrać. Pomogli nam kibice. To był nasz ostatni mecz w Nowej Soli w tym roku w zasadniczej rundzie. Fani dali nam energię do zwycięstwa - stwierdził Piotr Śliwka.

Jeden z liderów Astry dodał, że o sukcesie zadecydowała mniejsza liczba błędów: - Siatkarze z Siedlec się mylili, a my konsekwentnie to wykorzystywaliśmy.

Dzięki tej wygranej Astra na sto procent zapewniła sobie utrzymanie w lidze. Szanse na awans do fazy play offów - choć iluzoryczne - wciąż istnieją.

- Nie nazwałbym samego utrzymania wielkim sukcesem, bo mamy zespół z dużym potencjałem. Stać nas na pierwszą ósemkę. W trakcie sezonu nieco „zgaśliśmy" przez różne sytuacje w klubie, ale do końca będziemy walczyć - zakończył Piotr Śliwka.

W ostatnim meczu 27. kolejki: CUK Anioły Toruń - Stal Nysa 2:3.

1. CUK Anioły	27	64	71:28
2. GKS	27	63	70:27
3. Stal	27	60	71:35
4. Mickiewicz	27	53	61:39
5. Nowak-Mosty MKS	27	51	63:44
6. BBTS	27	48	58:48
7. PZL Leonardo Avia	27	39	50:53
8. KPS	27	38	51:57
9. Lechia	27	37	50:55
10. Karton-Pak Astra	27	35	45:55
11. MCKiS	26	35	46:54
12. Pierrot Czarni	26	33	44:52
13. BKS	27	30	42:61
14. Necko	27	24	36:65
15. Sparta	26	23	31:62
16. SMS PZPS	26	9	17:71

©℗

eprasa.pl 79330b08f0

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

W Centralnej Lidze Juniorów, w kategorii U-17, Lechia Zielona Góra pokonała Jaguara Gdańsk 3:1, a Stilon Gorzów zremisował na wyjeździe z GKS Katowice 1:1. Gorzowianie zajmują 12. miejsce w tabeli, a zielonogórzanie 15. W kategorii U-15 TS Przylep Zielona Góra zremisował w Częstochowie z Rakowem 2:2, a Lechia wygrała we Wrocławiu z Parasolem 2:0. Lechiści są na 4. pozycji w tabeli, a TS na 14. (ostatniej).

FOT. SEBASTIAN CIELECKI/LECHIA

FUTSAL

Futsalistki AZS UZ Zielona Góra przegrały na wyjeździe z liderującym Chaosem Wrocław 2:6 w ramach ostatniej, 14. kolejki II grupy I ligi. Akademiczki zakończyły sezon na przedostatnim, 7. miejscu z dorobkiem 12 pkt.

Szymkiewicz i Osborne leczą urazy

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

KOSZYKÓWKA. **Panie mają trzytygodniową przerwę w rozgrywkach ligowych. Reprezentacja walczy w tym czasie w eliminacjach EuroBasketu 2027.**

Kobieca reprezentacja Polski rozgrywa mecze w ramach preeliminacji do najbliższych mistrzostw Europy. Biało-Czerwone najpierw wygrały u siebie ze Słowacją 63:55, a następnie pokonały na wyjeździe Rumunię 75:50. Dziś o godz. 18.00 w ostatnim spotkaniu grupy C zagrają na Cyprze. Niezależnie od wyniku tego pojedynku, nasza kadra zapewniła już sobie awans do drugiej rundy kwalifikacji.

W spotkaniach tych uczestniczyły trzy koszykarki KSSSE Enei AJP Gorzów: Klaudia Gertchen (6 pkt. ze Słowacją i 18 z Rumunią), Weronika Telenga (odpowiednio 8 i 9 pkt.) oraz Rebeka Mikulasikova (6 pkt. dla Słowacji w meczu z Polską).

Selekcjoner Polek Karol Kowalewski nie mógł skorzystać z trzeciej z powołanych gorzowianek Magdaleny Szymkiewicz, która zmaga się z drobnym urazem pleców. Na play offy z VBW Gdynia w Orlen Basket Lidze Kobiet powinna jednak być gotowa. Podobnie, jak Charisma Osborne, która postanowiła leczyć kontuzję kolana w USA.©℗

To już ostatni mecz Cuprum Stilonu w Gorzowie. Kto zostanie na dłużej?

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

SIATKÓWKA. **Cuprum Stilon Gorzów pożegna się dziś ze swoimi kibicami w sezonie 2025-2026. W ostatnim, zaległym meczu z 23. kolejki Plus Ligi podejmie o godz. 17.30 ZAKSA Kędzierzyn-Koźle.**

Od minionej środy gorzowianie wiedzą już na 100 procent, że utrzymali się w elicie na sezon 2026-2027. Stało się tak po porażce Steam Hemarpol Politechniki Częstochowa z PGE GiEK Skrą Bełchatów 0:3. Ekipa spod Jasnej Góry straciła nawet matematyczne szanse na wyprzedzenie któregokolwiek zespołu i od jesieni będzie występowała w PLS 1. Lidze.

Z kędzierzynianami na dużym luzie

Wczesne wyłonienie spadkowicza z Plus Ligi sprawiło, iż w trzech ostatnich meczach sezonu stilonowcy grają bez wielkiej presji. Pozostaje oczywiście sportowa ambicja, chęć wygrania każdego spotkania i pokazania się publiczności, ale noża na gardle - na szczęście! - już nie ma.

Dzisiejszy rewanż z ZAKSA (w pierwszej rundzie 3:1 dla kędzierzynian) będzie dla gorzowskich siatkarzy i ich kibiców okazją do wzajemnego podziękowania sobie za sezon 2025-2026. Pojedynek ma zdecydowanie większy ciężar gatunkowy dla gości, którzy wciąż biją się o awans do play offów. Niebiesko-białym pozostaje do zrealizowania o wiele skromniejszy cel - wyprzedzenie Ślepska Malow Suwałki (tracą do niego 2 „oczka") i zakończenie rozgrywek na 10. miejscu w tabeli. No i godne pożegnanie się ze swoimi fanami, bo wielu zawodników jesienią nie zobaczymy już nad Wartą.

FOT. ARKADIUSZ KOGUT/PLUS LIGA

Od jesieni francuski przyjmujący Mathis Henno będzie reprezentował barwy włoskiego Sir Safety Perugia

„Na mieście" aż huczy od plotek

Po zakończeniu sezonu (w przypadku gorzowian nastąpi to 22 marca, po wyjazdowym meczu z PGE GiEK Skrą Bełchatów) Cuprum Stilon będzie czekała wielka przebudowa składu. „Na mieście" aż huczy od plotek, związanych z kadrowymi ruchami w zespole. Społecznościowe portale przekonują, iż z Gorzowem pożegna się bardzo liczna grupa zawodników. Którzy konkretnie?

Mathis Henno - 20-letnia, francuska gwiazda Plus Ligi (a prywatnie syn trenera Huberta Henno) ma się przenieść się do włoskiego giganta Sir Safety Perugia.

Pontes Veloso Thiago - brazylijski rozgrywający, który w ostatniej chwili dołączył do Cuprum Stilonu, najprawdopodobniej wróci do ojczyzny.

Kamil Kwasowski i Marcin Waliński - doświadczeni przyjmujący chcą poszukać sportowego szczęścia w innych ośrodkach. Kwasowski jest łączony z Asseco Resovią Rzeszów.

Patryk Niemiec i Marcin Kania - środkowi bloku wybrali nowych pracodawców. Niemiec ma wrócić do Trefla Gdańsk, a Kania zasilić ZAKSA Kędzierzyn-Koźle.

Szymon Gregorowicz i Kamil Dembiec - obydwaj libero twierdzą, że ich przygoda z Gorzowem już się skończyła. Na razie nie zdradzili, jakie barwy przywdzieją od jesieni.

Kto wzmocni Cuprum Stilon?

Szefowie gorzowskiego klubu planują sprowadzić w miejsce odchodzących głośne nazwiska. Tak głośne, że mają pozwolić na walkę o wyższe cele niż tylko utrzymanie się elicie. Kto zatem ubierze niebieskobiały strój?

Fabian Drzyzga - to może być transferowy hit lata. Były rozgrywający reprezentacji Polski jest wymieniany jako główny kandydat do prowadzenia gry stilonowców.

Chizoba Eduardo Neves Atu - klub czyni ogromne starania, aby zatrzymać swojego najlepiej punktującego atakującego na kolejny rok. Szansę na to nie są jednak zbyt duże, bo 28-letni Brazylijczyk otrzymał intratną propozycję od japońskiego Osaka Sakai Blazers.

Dawid Siwczyk (z AZS Olsztyn) oraz doświadczony w Plus Lidze Bartłomiej Mordyl mają objąć wakaty na pozycji środkowych bloku.

Jakub Szymański (z ZAKSA Kędzierzyn-Koźle) to planowana nowa siła na pozycji przyjmującego. Jego partnerem ma być klasowy gracz z zagranicy.

Z zespołem na pewno zostanie trener Hubert Henno, który ma ważny kontrakt na przyszły sezon. Szkoleniowiec nie wykluczył, iż spróbuje namówić do przyjścia do Gorzowa swego starszego syna Hilira, który w bieżącym sezonie broni barw Bogdanki LUK Lublin. W wywiadzie dla GL przyznał także, że rozmawia z wieloma wysokiej klasy (ale relatywnie tanimi!) siatkarzami, występującymi w lidze francuskiej.

Zapowiadają się gorące wiosna i lato!©℗

ŻUŻLOWE SZKIEŁKO

Rafał Darżynkiewicz

TOWARZYSKI PORZĄDEK

Tak, to ten tydzień. Za kilkadziesiąt godzin rozpoczną się pierwsze oficjalne zawody żużlowe. W piątek w Zielonej Górze sezon 2026 na polskich torach będzie można uznać za oficjalnie rozpoczęty. Od kilku lat mecze sparingowe, czy też turnieje towarzyskie muszą być rozgrywane zgodnie z obowiązującymi regulaminami, na torze, posiadającym aktualną licencję. Jeszcze nie tak dawno mieliśmy wolną amerykankę. Test mecze sędziowali trenerzy albo kierownicy drużyn. Składy i ich liczebność zależały od potrzeb szkoleniowych. Tabela biegów i zasady ich rozgrywania były mocno dowolne. Dowolność dotyczyła także przygotowania toru oraz obsługi imprezy. Mówiono i pisano o treningu. Wejściówką był program, a na trybunach nie więcej niż 999 osób, by uniknąć kosztów organizacji imprezy masowej. Fikcję ukrócono. Dziś sparingi to wydarzenia.

Z racji klasy przeciwników zarówno w Zielonej Górze - przyjeżdża mistrz Polski - jak i w Gorzowie, gdzie poza meczem z sąsiadami z południa zaplanowano XIX Memoriał Edwarda Jancarza, to duże imprezy sportowe. W świetle jupiterów i w pełnym rynsztunku. Żużel w marcu zdecydowanie zdystansował piłkę nożną w kategorii: współpraca miasto-klub. Poza Poznaniem (trwająca modernizacja obiektu) i Tarnowem (tu klub oddał do magistratu klucze od bram stadionu), wszędzie w trybie iście ekspresowym przygotowano tory i zaplecze.

Z tym problem mają kluby piłkarskie. Wystarczyło zerknąć na weekendowe transmisje z polskich lig by przekonać się, jak wygląda współpraca najczęściej prywatnych klubów z miejskimi zarządcami obiektów. Mroźna i sroga zima przestała być argumentem, usprawiedliwiającym stan boisk. Zimowe zaniechania operatorów stadionów uszczuplą budżety kilku miast o blisko milion złotych. Taki jest koszt wymiany murawy w ekspresowym tempie.

Wydajemy pieniądze na sport, choć to chyba nie jest właściwy kierunek. Żużel uporządkowany i wzorowy, a piłce daleko do ideału. To sporo kosztuje. Stawiam dolary przeciwko orzechom, że zatrudnienie na miejskim etacie greenkeepera, czyli specjalisty od trawy kosztowałoby samorządy znacznie mniej. Z tej lekcji piłka wyciągnie wnioski. W przypadku wątpliwości czy wnioski są właściwe, zawsze można zapytać Speedway Ekstraligę.©℗

eprasa.pl 79330b08f0